Opłata pocztowe uiszczona ryczałtem

Nr. 249 (2692) Warszawa, Piątek 11 Września 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

RADA NACZELNA.

Dnia 27 i 28-go września r. b., odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ P. P. S. Początek obrad o godz. 10-ej rano.

Przewodniczący **I. Daszyński.**

Pod znakiem paktu zachodniego.

(Od naszego specjalnego wysłannika).

Genewa, 6 września.

Inaczej wygląda Genewa w tym roku na dzień przed otwarciem Zgromadzenia Ligi Narodów. Mniej jakoś ruchu, mniej objawów zainteresowania. Może gorsza pogoda robi swoje, może deszcze i zimno. A może zmiana pogody politycznej, różnica w nastrojach, która zaszła w ciągu roku?

Po raz drugi już w ciągu sześciu lat swego istnienia zbiera się pełne Zgromadzenie Ligi na uroczystość, której wróży się, że będzie pogrzebowa. Przed rokiem zjechali się „przedstawiciele 51 narodów"— że użyję żargonu ligowego — spodziewając się pogrzebu projektu traktatu o wzajemnej pomocy, opracowanego w 1923 r. Wysiłki demokratycznych premjerów dwuch mocarstw, Mac Donalda i Herriota, doprowadziły jednak przy pomocy innych delegacji do uchwalenia protokułu genewskiego. Liga Narodów, zebrana na początku września w nastroju trwożnym i niepewnym, pałała entuzjazmem na początku października, jednomyślnie głosując za protokułem. Entuzjazm genewski szybko minął w Londynie i gdzieindziej. Zwolennicy protokułu nie mieli odwagi go ratyfikować, a angielscy konserwatywni przeciwnicy umowy genewskiej mieli odwagę ją odrzucić. Protokuł, jeżeli chodzi o jego natychmiastowe zastosowanie w polityce międzynarodowej, stał się martwą literą. Przestał istnieć w rozmowach dyplomatycznych o bezpieczeństwie. Wierna mu pozostała klasa robotnicza wszystkich krajów. Międzynarodówka socjalistyczna, dając gwarancję, że tymczasowa zdrada zasad protokułu nie oznacza jego ostatecznego upadku.

„Praktyczni" dyplomaci zajęli się paktem gwarancyjnym, któremu dały początek propozycje niemieckie z lutego b. r., *podsunięte Niemcom — jak się uparcie twierdzi— przez samych Anglików*. Propozycje te były jawnym zamachem na Protokuł, nieprzyjemny dla Niemców, bo utrudniający próby zmian terytorjalnych w Europie, i nieprzyjemny dla Anglików, bo nakładający, ich zdaniem, zbyt wielkie ciężary i zbyt wielką odpowiedzialność na Imperjum Brytyjskie.

Zaczęły się uciążliwe i żmudne rokowania, usiłowania ze strony Francji w kierunku złagodzenia niebezpieczeństwa, które zawierały w sobie pierwotne propozycje niemieckie i tendencje angielskie. O protokule przestało się mówić, a do Paktu droga była jeszcze daleka. Nic, prócz niepokoju, nie przyniosła nowa faza w sprawie bezpieczeństwa. Wprawdzie w miarę rozwoju rokowań zbliżyły się poglądy, usunięte zostały poważne przeszkody, zmniejszone zostały możliwe niebezpieczeństwa, ale postęp nie był tak wielki, aby usprawiedliwił odrzucenie i zarzucenie gotowego już Protokułu dla naradzającego się w tak trudnych warunkach Paktu.

Długie te rokowania i narady jedną oddały przysługę sprawie pokoju. Dowiodły, że wszelki Pakt bezpieczeństwa, ogólny czy częściowy, nie może odbiec ani od Paktu Ligi Narodów, ani od Protokułu genewskiego, jeżeli ma naprawdę prowadzić do pokoju, a nie ma siać niezgody i niebezpieczeństwa zatargów. Ostatecznie przecież do tego dochodzi, że Pakt zachodni, jak ostatnio nazwany został wykluwający się projekt, ma stać się częścią Protokułu, nie posiadającą wszystkich zalet całości i obarczoną wielu poważnemi wadami. Tak został zrozumiany i potraktowany przez Międzynarodówkę Socjalistyczną na kongresie marsylskim i tak zapewne będzie traktowany i przez „zawodowych" dyplomatów, może nawet mimo ich woli. Sprawa bezpieczeństwa zawsze, okazuje się, wraca do Genewy.

Obecność p. Chamberlaina (Czemberlejna) i p. Brianda, i tow. Vanderveldego— ministrów spraw zagranicznych Anglji, Francji i Belgji, nie jest tylko przypadkiem, wywołanym przez Zgromadzenie Ligi. Tu, w Genewie, odbędą się zapewne rozstrzygające rozmowy o Pakcie. Prawdopodobny jest przyjazd w końcu miesiąca p. Stresemanna, który niebardzo kwapi się do Ligi i do rokowań w narazie nieprzyjemnej dla Niemców Genewie, ale który ostatecznie będzie musiał poddać się woli i sile opinji krajów zainteresowanych. P. Chamberlain, widząc stanowczą opozycję Partji Pracy wobec Paktu, p. Briand, którego istnienie zależy od opinji demokratycznej Francji, tow. Vandervelde, socjalista i gorący zwolennik Protokułu — wszyscy oni zjechali się ostatecznie w Genewie dla załatwienia sprawy. W Genewie i Polska i inne kraje mają ułatwione sposoby wywierania nacisku na wielkie mocarstwa.

Racją istnienia Ligi Narodów jest utrwalenie pokoju i zgodnego współżycia narodów. Liga powołana została do tego, aby światu zapewniła bezpieczeństwo i pokój. A te znowu bez Ligi nie mogą być osiągnięte, mimo wszelkich pomysłów i starań jawnych i ukrytych przeciwników Ligi.

Poco tedy było odrzucać Protokuł i wracać do niego okólnemi drogami? Poco było stwarzać nastroje trwożne dokoła Ligi?

Szóste Zgromadzenie, stając w obliczu takiej sytuacji, może dokonać wielkiego czynu. Może opanować tę sytuację, może samo chwycić inicjatywę w swoje ręce. Nie zarzucając Protokułu, lecz owszem nadal obstając przy nim, jako przy wielkiej karcie bezpieczeństwa, arbitrażu i rozbrojenia, może na jego podstawie pomóc zawarciu częściowych paktów gwarancyjnych, tworzących część składową samego Protokułu. Delegacje t. zw. mniejszych narodów mogą w tym kierunku zdziałać bardzo wiele. Czy starczy im na to odwagi?

J. S.

Nowy projekt zmniejszenia bezrobocia.

Wobec kryzysu gospodarczego i katastrofalnej klęski bezrobocia, w niwecz poszły wszelkie marzenia o pozostawieniu gry sił społecznych jej nieskrępowanemu biegowi, o usunięciu interwencji państwowej i t. p. Złorzeczenia kapitalistów i ich obrońców przeciwko „etatyzmowi" okazały się nad wyraz śmieszne wobec ciągłej konieczności uciekania się do Państwa w najważniejszych sprawach gospodarczych. Podkreślaliśmy w „Robotniku", jak doniosłe ma znaczenie ten zupełnie nowy fakt w dziedzinie polityki społecznej, że konserwatywny Rząd angielski, aby uniknąć strajku górniczego, zdecydował się zapewnić przemysłowi górniczemu ogromne subsydja. Pewnie, że jest to fakt nienormalny. Ale też sytuacja jest w najwyższym stopniu nienormalna, katastrofalna i pozostawienie rzeczy „własnemu biegowi" doprowadziłoby katastrofę do szczytu.

Jedną z największych klęsk społecznych, wobec których stoi świat w obecnej dobie, jest bezrobocie. Pozostawić bezrobotnych własnemu losowi lub zmiłowaniu t. zw. dobroczynności znaczyłoby niechybnie wywołać jaknajgroźniejsze wstrząśnienia społeczne. To też wszędzie zapomogi dla bezrobotnych czy ubezpieczenie bezrobotnych są na porządku dziennym. Nie jest to „idealne" załatwienie sprawy. Jest coś niezmiernie przykrego w tem, że ludzie zdrowi, chcący i mogący pracować, zamiast pracy otrzymują zapomogi. Nadomiar zapomogi te zazwyczaj są tak nędzne, że zaledwie wystarczają na uniknięcie śmierci głodowej. Wobec tego należy dokładać wszelkich starań, aby wspomaganie bezrobotnych w jaknajwiększej mierze zastępować usuwaniem bezrobocia, zmniejszaniem liczby bezrobotnych. Ale jak to uczynić w czasie kryzysu?

Niedawno wystąpił z projektem w tym kierunku jeden z wielkich przemysłowców angielskich, liberał, b. minister Rządu Lloyd George'a — sir *Alfred Mond*. Proponuje on co następuje: od pewnego terminu każdy przemysłowiec, który powiększa swój personel, zatrudniając bezrobotnych, — otrzymuje za każdego przyjętego do pracy bezrobotnego subwencję w wysokości 75% tego, co bezrobotny otrzymuje w formie zapomogi. Dobre skutki tego pomysłu byłyby następujące: subwencja zachęcałaby przemysłowca do rozszerzenia produkcji; robotnicy, którzyby dzięki temu wrócili do pracy, otrzymywaliby pełną płacę, zamiast nędznej zapomogi. Wreszcie wydatki na fundusz bezrobocia byłyby mniejsze, zaoszczędzanoby na każdym przyjętym do pracy bezrobotnym 25% zapomogi.

Projekt Monda jest bardzo ponętny — korzyści jego są wprost namacalne. Nie ulega jednak wątpliwości, że ma też wady i nastręcza trudności w wykonaniu. Nie wszystkie gałęzie wytwórczości są jednakowo dotknięte bezrobociem; w tej samej gałęzi różne przedsiębiorstwa są w różnem położeniu, jedne w gorszem, drugie — w lepszem; konjunktura może się polepszyć i wtedy przedsiębiorstwa same, bez zachęty powiększają personel. Przy zastosowaniu więc planu Monda Państwo musiałoby mieć bardzo dokładny obraz stanu rzeczy w przemyśle wogóle i w każdem przedsiębiorstwie wogóle. Należałoby postępować bardzo ostrożnie, aby — mimowoli — nie zachęcać przemysłowców do wydalania robotników pracujących, a przyjmowania bezrobotnych, za których otrzymywaliby subwencje. Zachodzi również niebezpieczeństwo, że subwencje mogliby otrzymywać i ci przemysłowcy, którzy i tak powiększyliby personel. Warunki więc otrzymywania subwencji musiałyby być określone bardzo ściśle i umiejętnie, a udzielanie subwencji musiałoby pozostawać pod kontrolą związków zawodowych robotniczych.

Ale — pomimo wszelkie zastrzeżenia— plan Monda zasługuje na baczną uwagę. O jego ogólnem zastosowaniu trudno mówić. Przedewszystkiem należy go *w pewnym zakresie wypróbować*. Tow. Otto Bauer zalecił poczynienie prób w Austrji. Nasze Ministerjum Pracy powinnoby niezwłocznie przystąpić do zbadania, w jakich dziedzinach pracy i pod jakimi warunkami system ten można by zastosować u nas.

—::o::—

W dzisiejszym numerze:

Reforma rolna

w połączonych Komisjach Senatu

REASUMCJA UCHWAŁY O MAKSIMUM POSIADANIA.

P. min. reform rol. Radwan oświadcza, że według przyjętej przez Sejm ustawy, byłoby do dyspozycji dla parcelacji 7,428 majątków, a wedle uchwały połączonych Komisji Senatu tylko 4,364 majątków. Co do zapasu ziemi dla parcelacji wedle uchwały Sejmu byłoby 2,950,452 ha. ziemi, a wedle uchwały Komisji połączonych Senatu byłoby tylko 2,128,970 ha czyli zapas ziemi zmniejszyłby się o 821,482 ha. Po tem wyjaśnieniu sen. Bielawski oświadczył w imieniu klubu senackiego Z. L. N., że uznają oni głosowanie w dniu 8 b. m. za przypadkowe, bo brakowało kilku senatorów, a wobec dzisiejszego oświadczenia Min. Reform Rolnych proszą o odroczenie głosowania nad wnioskiem sen. Białego (Piast) o reasumcję uchwał co do 4-go art. aż do chwili, gdy klub wyrobi sobie przekonanie co do cyfr, podanych przez Min. Reform Rolnych. Sen. Woźnicki (Wyzwolenie)

żąda odroczenia posiedzenia Komisji aż do uchwały klubu Z. L. N. W głosowaniu odrzucono wniosek sen. Woźnickiego odroczenia posiedzenia 24 głosami przeciw 17, odrzucono także wniosek sen. Bielawskiego odroczenia głosowania 25-iu głosami przeciw 14. Wobec tego sen. Bielawski poprosił o przerwanie posiedzenia na 5 minut, celem naradzenia się w klubie. Komisja przychyliła się do tej prośby. Po otwarciu posiedzenia Komisja uchwaliła wniosek sen. Białego reasumcji uchwał co do art. 4, a mianowicie uchylono uchwałę: a) co do zapasu ziemi w majątkach podmiejskich i przemysłowych w wysokości 180 ha — 22 głosami przeciw 5; b) co do maksimum posiadania w majątkach ziemskich w całem Państwie w wysokości 300 ha. — 21 głosami przeciw 7; c) co do maksimum posiadania w majątkach na kresach w wysokości 400 ha — 19 głosami przeciw 17. Po tej reasumcji przystąpiono do ustalania maksimum posiadania. W głosowaniu przywrócono art. 4 w brzmieniu sejmowem, mianowicie a) ustalono 22 głosami przeciw 5 maksimum 60 ha. ziemi w majątkach podmiejskich i przemysłowych; b) 22 głosami przeciw 12 postanowiono zostawić 180 ha. w majątkach ziemskich w całem Państwie, c) 16 głosami przeciw 5 zostawiono 300 ha w majątkach na kresach.

Upadł natomiast wniosek sen. Białego o reasumcji uchwały co do art. 3, którą skreślono p. a) tegoż art.

Następnie przystąpiono do głosowania nad art. 4, 5 i 6. Do tych art. przyjęto kilkanaście poprawek natury stylistycznej i redakcyjnej. Przyjęto ważniejszą zmianę do art. 5, a mianowicie wniosek sen. Grützmachera (Z. L. N.) 20 głosami przeciw 16, zmierzający do zwiększenia zapasu ziemi, niepodlegającego obowiązkowi parcelacyjnemu: a) obszar ziemi dla majątków ziemskich, które przed 1 stycznia 1925 r. miały gorzelnie, krochmalnie i płatkarnie nie może przewyższać 350 ha, b) dla majątków, które przed 1 stycznia 1925 r. prowadziły produkcję buraków cukrowych, nie może przewyższać 1000 ha!!

Wobec uchwalenia wniosku sen. Grützmachera sen. Woźnicki zapytał Min. Reform Rolnych, czy wskutek tej uchwały nie dozna zmiany punkt 2 art. 5, określający ogólny obszar wyłączeń na 550 tys. ha. Pan Minister przyrzekł na najbliższe posiedzenie przedłożyć odpowiednie obliczenia. Klub Piasta rezerwuje sobie możność postawienia wniosku o reasumcji uchwały co do przyjętego wniosku sen. Grützmachera, do 1 punktu art. 5, dopiero po udzieleniu wyjaśnienia przez Min. Reform Rolnych, czy ta uchwała nie zmieni istotnej wartości 2 punktu art. 5.

Z kolei przeprowadzono dyskusję szczegółową nad 7 — 15 art., poczem w głosowaniu przyjęto te artykuły z drobnemi zmianami. Przyjęto jedyną zmianę zasadniczą, mianowicie postanowiono 26 głosami przeciw 9 skreślić według wniosku sen. Smólskiego (Ch. D.) art. 10, a na to miejsce wstawić: „Zasady przejęcia gruntów fundacji i instytucji naukowych, określi osobna ustawa, która wskaże sposoby zabezpieczenia tych instytucji".

Nowa broszura TUR. Staraniem Oddziału Warsz. TUR. wyszła przed paru dniami broszura t. dr. Eugenji Pragierowej p. t. „Rozwój demokracji po wojnie światowej" Cena egz. 30 gr. Zamówienia z prowincji, skierowywać należy do Księgarni Robotniczej, Wspólna 17. Wzywa się wszystkich kolporterów TUR. by zgłaszali się po nową broszurę.

Bankructwo komunizmu i endecji w Zagł. Dąbrowskim.

(Korespondencja własna).

Jak wiadomo, wybory do Rad miejskich w Sosnowcu i Dąbrowie dały olbrzymią większość naszej partji, likwidując zupełnie wpływy endeckie.

Klika, która niepodległość Polski chciała zeskamotować na swoje conto i wszystkie instytucje w Zagłębiu uważała za ekspozytury swojej partji została **złamana świadomą wolą** klasy pracującej Zagłębia Dąbrowskiego.

Z wszechmocnych dotychczasowych gospodarzy w samorządach endecy stali się słabiuchną opozycją.

Na czoło prac samorządowych wysunęła się kwestja — nie obrony klas posiadających przed podatkami, co było dotąd głównym zadaniem Rad miejskich z większością endecką, lecz twórca praca nad doprowadzeniem miast i urządzeń miejskich do takiego stanu, który ułatwić musi klasie robotniczej życie i zaspokoić potrzeby.

Zwycięstwo nad stronnictwem, które z oszustwa żyło i mącenia opinji publicznej, aby móc dla celów partyjno - osobistych osiągać zyski i dostojeństwa ze szkodą interesów publicznych i Państwa — musi być zaliczone jako wielka zasługa P. P. S. i klasy pracującej Zagłębia Dąbrowskiego.

W ten sposób atmosfera została oczyszczona. Stronnictwo, którego idealnym wyobrazicielem jest „Kołdonek Walery" — z bajki B. Hertza — sprowadzone zostało do właściwej miary i roli.

Potwierdziły to ostatnie wybory do Rady m. Będzina, które dały temu stronnictwu 6, a właściwie 5 mandatów i 2472 głosy. Należy wziąć pod uwagę, że i te głosy zostały zdobyte drogą oszukańczo - demagogicznej agitacji — prowadzonej pod hasłem niby to odżydzenia miasta. Blok „Zjednoczenia polskiego" nie ma żadnego ideowego podkładu (kilku czołowych kandydatów tego bloku łączą węzły pokrewieństwa). Część t. zw. „inteligencji" urzędniczej, zależnej ekonomicznie i tępej duchowo, głosowała na listę Zjednoczenia. Część poszła na lep haseł antisemickich. Reszta — to już głosy paskarstwa wszelakiego rodzaju.

Do wyborów będzińskich partja nasza stawała po paromiesięcznem rządzeniu miastami Sosnowcem i Dąbrową, musiała się tedy legitymować z prac dokonanych. Wyborcy mieli więc możność ocenienia prac Rad socjalistycznych w sąsiednich miastach — i ocenili je w ten sposób, że na listę P. P. S. padła największa ilość głosów polskich, wyrażając w ten sposób zaufanie P. P. S.

Zwycięstwo wpływów i ideologji P. P. S. uzyskane podczas tych wyborów, jest tem większe, jeżeli się weźmie pod uwagę okoliczności, w jakich odbywały się wybory.

1) P. P. S. jest już partją rządzącą w dwuch sąsiednich miastach.

2) Do wyborów stanęli komuniści, którzy doniedawna mieli wielkie wpływy w Zagłębiu, a na terenie będzińskim czuli się jak w fortecy.

Wybory więc będzińskie są barometrem, który wykazał b. słabe ciśnienie komunistyczne i są dowodem bankructwa i tego warcholsko - demagogicznego stronnictwa.

Wśród komunistycznych 2,491 głosów conajmniej połowa to głosy robotników, drobnych rzemieślników i młodzieży żydowskiej.

Należy jeszcze podkreślić fakt (co może jest nawet winą O. K. R.), że w Będzinie od paru lat nie odbywały się nasze wiece ani zebrania!

Zdobycie więc przez P. P. S. **3,568 głosów i 9 mandatów** jest dowodem siły moralnej ideologji i taktyki naszej partji.

Komuniści, to drugie stronnictwo obok chjeńskiego, które samo siebie zamordowało i pogrzebało taktyką oszustwa, demagogji i warcholstwa.

Komuniści i endecja — to dwa stronnictwa, które ze wszystkich sił pracowały — zmierzając w dwuch kierunkach, ale dla osiągnięcia jednego celu — rozbicia solidarności robotniczej.

I stan w jakim się obecnie znalazła klasa robotnicza Zagłębia — jest w dużym stopniu winą komunistów. Oni bowiem rozbili związki i wprowadzili wzajemną nieufność w szeregi robotnicze.

Na szczęście judaszowska ta partja została w znacznej mierze zlikwidowana na terenie Zagłębia przez samych robotników.

Wybory będzińskie stwierdziły to wymownie.

R.



TOW. EMIL VANDERWELDE, belgijgijski minister spraw zagr., delegat na Zgromadzenie Ligi Narodów.

Książki nadesłane

Dr. Stanisław Szerzeniewski. Za winy niepopełnione. Praca odznaczona 1-szą nagrodą na konkursie Tow. Eugenicznego. Bibljoteka eugeniczna nr. 3. Polskie Tow. Eugeniczne. Wydawnictwo im. dr. Wacława Męczkowskiego.

Dr. Józef Jan Bossowski, profeesor Uniwersytetu Poznańskiego. Prawo karne i proces karny wszystkich dzielnic. Wydanie nowe uzupełnione. Poznań. Fiszer i Majewski. 1925. Str. 175. Cena zł. 7.—

Targi Wschodnie we Lwowie.

(Korespondencja własna)

Gdy rozglądamy się po Targach, po pawilonach i eksponatach, rzuca się w oczy przedewszystkiem — *pawilon górnośląski*. Przeważa oczywiście przemysł metalurgiczny i chemiczny, oraz przeróbki węglowe. W przemyśle metalurgicznym najpoważniej reprezentowane są firmy: Friedenshütte, specjalne fabryki maszyn przemysłowych i stali, oraz Stephan i Fröhlich, fabryka naczyń blaszanych; pozatem huty Laura i Królewska, które wystawiły imponujące eksponaty. Potężna firma państwowych fabryk związków azotowych w Chorzowie istotnie pięknie się prezentuje ze swoimi wyrobami; pozatem są firmy mniejsze, które wcale dobrze się przedstawiają. Przetwory węglowe najpiękniej reprezentują Polskie Kopalnie Skarbowe (Skarboferm), jakkolwiek i inne firmy (Giesche, Hohenlohe i inne) starały się pokazać co umieją, szczególnie co do cynku, ołowiu, brykietów, koksu, amoniaku i t. p. Pawilon górnośląski przedstawia się wspaniale! Górny Śląsk upiększył te Targi w swój sposób: pokazał, co praca ludzka potrafi wykonać, jakie bogactwa kraj ten posiada.

Ale i *pawilon francuski* przedstawia się dość dobrze, jakkolwiek wyroby w nim wystawione, były — poza samochodami — „lżejszego kalibru". Francuzi przywieźli moc perfum, mydeł, wyroby bursztynowe, skórzane (obuwie), artystyczny przemysł drzewny i t. p. towary galanteryjne. Charakterystyczne jest, że z wystawionych samochodów najwięcej jest pochodzenia francuskiego.

Grupa holenderska sprowadziła głównie herbatę, kawę, kakao oraz produkty mleczne i kauczuk.

Grupa czechosłowacka była słabo reprezentowana. Czesi przybyli głównie z maszynami rolniczemi, samochodami oraz bielizną.

Grupa rumuńska przybyła z przemysłem drzewnym, nasionami, wódkami, tytuniem, zapałkami oraz wystawiła ciekawe eksponaty hodowli jedwabników. Dobre wrażenie wywarły oryginalne wyroby jedwabne, dywany ręcznej roboty oraz kilimy.

Ciekawa była *wystawa gołębi, królików i drobiu*. Prócz wielu firm krajowych, wystawiały także niektóre firmy zagraniczne, jak: norweskie, węgierskie i austrjackie.

O marnych eksponatach sowieckich pisałem już w poprzedniej korespondencji.

Niemieccy przemysłowcy zupełnie zbojkotowali tegoroczne Targi Wschodnie, bo ani jeden z nich nie wystawił swoich eksponatów. Przypisać to należy wojnie celnej polsko - niemieckiej.

Naogół do dziś ruch jest stosunkowo słaby. Wystawcy polscy skarżą się na złe interesy, co dowodziłoby, że przemysłowcy i kupcy nie mogą czy nie umieją wyzyskać utrudnień, tak wielkich przecież, w przywozie towarów zagranicznych. Kryzys przemysłowy i finansowy nie daje się zażegnać takimi sposobami.

Dziś zresztą dopiero czwarty dzień Targów i możliwe, że stosunki się nieco po-

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ.

Marjan Abramowicz
1870 — 1925 r.
Indywidualność, życie i czyny.

44)

Ażeby to uczynić — należało Koczarowskiego uczernić na potwora, Błuzina zaś wybielić na anioła — mściciela. Wobec tego trudnego zadania wpadli w wewnętrzną rozterkę: nie mogli przecież w Wierchojańsku tak postawić tej sprawy, przeszkadzał wstyd, bo wszyscy znali dobrze i ludzi i okoliczność zamachu. W Wierchojańsku przeto Błuzina nie uznawano za towarzysza, i to było obłudą.

Bo wobec dalszych, nie znających bliżej tej sprawy ludzi — wypadło Błuzina właśnie uznać za towarzysza — i to było — wobec zachowania się ich w Wierchojańsku — również obłudą.

Ażeby dopiąć celu — trzeba było sfałszować i oszukać historję. Ale logika dziejów — Rozum Świata — nie daje się nigdy oszukać. Jeżeli chcemy osiągnąć ideały za pomocą szwindli i oszukaństwa, otrzymamy, przy pozornem nawet powodzeniu, zupełnie coś nieoczekiwanego, bo ideał nasz został zatruty genami złotwórczymi naszych złych czynów.

Podczas sądu w Jakucku opinja publiczna potępiła w zupełności Błuzina (w poprzedniej sprawie — Jergina— opinja stała po stronie sądzonego). Liberalny sąd jednak uwzględnił okoliczność łagodzącą — stan psychiczny oskarżonego — i dał mu możliwie najmniejszą karę — kilka lat katorgi. Błuzin był oburzony, iż potraktowano go inaczej, niż Jergina, którego skazano tylko na „roty aresztanckie".

Politycy w Jakucku — wobec potworności moralnej Błuzina, która w całej pełni wykazała się na sądzie — stronili i wyrzekali się go. Ale w górę Leny biegły listy z Wierchojańska o bohaterze — Błuzinie i potworze — Koczarowskim. W prasie rosyjskiej w Szwajcarji pojawiła się korespondencja z Wierchojańska, o sławnym czynie Błuzina. Gdy wieziono go na katorgę — kolonje polityczne wzdłuż Leny spotykały go z honorami, należnymi bohaterowi. Na katordze sfotografował się w grupie polityków, wśród których był Konrad Jeziorowski (pepesowiec).

— Jak mogliście razem z nim się fotografować? — spytałem go później przy spotkaniu.

Naturalnie — nie miał wówczas pojęcia o tem, kim jest Błuzin, bo wieść o nim głosiła co innego. Przeżycia z jego powodu na katordze miał tak ciężkie i wstrętne, iż prosił mię, bym nigdy go o Błuzina nie pytał i nic o nim powiedzieć nie chciał.

Wszędzie więc, dokąd doszły sfałszowane wiadomości o wypadkach wierchojańskich, po chwilowem podnieceniu i sympatji dla „bohatera" — musiało nastąpić — prędzej czy później — rozczarowanie, wstręt, zniechęcenie, nieufność. Po tem wszystkiem pozostawał szkodliwy osad oraz chęć utrzymania się na powziętej linji taktycznej — według zasady: „cel uświęca środki".

Zły czyn — wybielania P. — biegł w czas i przestrzeń — fala za falą, tworząc inne złe czyny: wybielanie Błuzina, zabagnienie stosunków w kolonjach zagranicą, w Rosji, połączył się z innymi strumykami złych czynów, wytwarzając społecznie złototwórcze prądy, o wynikach wstrętnych.

Jeszcze chwilkę zatrzymam się nad strukturą psychiczną Błuzina. Intelekt jego był na tyle normalny, że lekarze uznali go za zupełnie zdrowego na umyśle. Zboczenia dotyczyły jedynie uczuć i instynktów, powodujących następnie kierunek jego zainteresowań oraz dobór przystosowanej do nich ideologji. Służebna rola naszego intelektu — rozumu — wobec roli rządzącej instynktów i uczuć — objaśnia żywiołowość procesów społecznych.

Zajęcia i dom Abramowiczów na zesłaniu.

Pierwszem zajęciem zarobkowem Marjana w Wierchojańsku były lekcje, dawane synkowi sprawnika Piermiakowa — Gani (Gabryel). Właściwie, nauczania najsurowiej wzbraniano zesłańcom, ale pokusa wykorzystania jedynych ludzi kulturalnych była tak silna, że sprzeniewierzali się zakazowi w pierwszym rzędzie stróże prawa — urzędnicy, a wobec tego musieli oni „patrzeć przez palce" wogóle na tego rodzaju zarobkowanie polityków.

Jednocześnie Marjan zainteresował się miejscową biblioteką kolonjalną. Każdy z zesłańców przywoził z sobą nieco książek lub otrzymywał je pocztą — wyjeżdżając zaś — zostawiał — niemal w całości na rzecz kolonji. Tą drogą nagromadziło się ich dużo i najrozmaitszej treści. Rozrzucone po różnych jurtach — bez katalogu — były trudne do systematycznego użytkowania. Marjan zgromadził je wszystkie u siebie w domu, uporządkował i sprawował aż do końca swego pobytu rolę naszego bibliotekarza. To było początkiem jego wyspecjalizowania się w tym kierunku.

Zajęciem amatorskim Marjana były również spostrzeżenia meteorologiczne, przekazane mu przez wyjeżdżających towarzyszy a zapoczątkowane niegdyś przez Chudiakowa. W tym czasie zresztą dawano niekiedy spostrzegaczom jednorazowe premjum w ilości jakich 20 — 30 rubli. Ale w dalszym ciągu, gdy ekspedycja polarna barona Tolla na okręcie „Zaria" (Zorza) zamierzyła urządzić w Wierchojańsku cogodzinne spostrzeżenia meteorologiczne, — zajęcie stało się płatne dla trzech zesłańców po 30 rubli miesięcznie. Abramowicz stał się kierownikiem stacji meteorologicznej.

W rok mniej więcej po przybyciu do Wierchojańska urodziła się Abramowiczom córeczka — Halinka, zwiększając troski i kłopoty domowe. To ostatecznie przywiązało Marjana do jego ogniska domowego, nie pozwalając na dłuższą nieobecność, a więc na różne wyprawy i wałęsanie się po okolicy.

Trzeba też było pomyśleć o własnej siedzibie. Wybraliśmy na nią miejsce na skraju Wierchojańska nad brzegiem jeziora Sardanach, ciągnącego się trzywiorstowem wąskiem pasmem wzdłuż pobliskiej rzeki, oddzielającego od niej „miasto". W prostej linji odległość do rzeki wynosiła zaledwie paręset kroków, ale żeby dostać się do niej latem, wypadało lawirować między pasmami błot, jeziorek, lasków, przejść przez kilka pierwotnych mostków i zrobić conajmniej wiorstę drogi. Tam był tak zwany „pieriewoz" przeprawa przez rzekę.

(C. d. n.).

lepszą, tembardziej, że spodziewany jest duży napływ gości zagranicznych i krajowych.

Obserwując na Targach towary i ich ceny i porównywując je z cenami towarów zagranicznych, dochodzimy do przekonania, że narzekania Lewiatana na rzekomo „wysokie“ (tak!) zarobki robotników w Polsce, na 8-godzinny dzień roboczy, na Kasy Chorych i t. p., są poprostu mydleniem oczu ogółowi. Ceny naszych towarów są *wyższe*, aniżeli ceny towarów zagranicznych, a natomiast płace i zarobki robotników w Polsce są niższe od zagranicznych. Drożyzna właśnie jest jedną z najważniejszych przyczyn kryzysu.

A. K.

::o::

Jeszcze jedno expose prem. Grabskiego

Wczoraj p. Wł. Grabski wygłosił obszerne przemówienie na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej. Naogół niewiele było nowego w tych wywodach. A zupełnie nie było obrazu rzeczywistego położenia gospodarczego kraju. W kilku wypadkach dla potrzeb agitacyjnych p. premjer zaprzeczał temu, co poprzednio, również z przyczyn agitacyjnych, utrzymywał. Pamiętamy dobrze, jak np. p. premier wszystkie swoje rachuby opierał na urodzaju i budził w ten sposób nadzieje. Teraz ostrzega przed przesadnemi nadziejami i boi się, że urodzaj może posłużyć do większego spożycia towarów zagranicznych... Niezbyt dawno p. premjer przytaczał dane o wkładach oszczędnościowych i mówił, że w tej dziedzinie jest wielki postęp. Teraz, zgodnie z prawdą, stwierdza, że jest to suma mizerna (30 miljonów złotych).

Co do traktatu handlowego z Niemcami, p. Grabski gołosłownie usiłuje zbagatelizować jego złe skutki. P. Grabski pragnie zawarcia traktatu, no ale jeżeli nie zawrzemy traktatu, to i tak „damy sobie radę“...

Jak się to wszystko łatwo — mówi!

Zgodnie ze swemi poprzedniemi oświadczeniami, p. premjer zapowiada politykę protekcyjną w stosunku do przemysłu, czyli wysokie cła, zakazy i t. p. Tu jednak p. Grabski rzecz tak przedstawia, jakoby dawniej nie było tej protekcji, jakoby nasza polityka celna była „liberalna“. Tak nie jest. Rzecz polega na tem, że obecnie przechodzi się do polityki *krańcowo* - protekcyjnej i od niej p. Wł. Grabski zupełnie niesłusznie oczekuje zbawienia. Politykę odwetową ze strony innych Państw p. Wł. Grabski bagatelizuje.

P. Wł. Grabski zapowiedział wniesienie ustawy celnej do Sejmu.

Pozatem oczywiście morały o nadmiernem spożyciu, o lekceważeniu wartości złotego i t. p.

Słusznie, zdaniem naszem, p. premjer wypowiedział się przeciwko wprowadzeniu drugiej waluty, t. zw. pomocniczej, którą niektórzy bardzo namiętnie zalecają, chcąc za pomocą drukowania nowych papierków, któreby miały obieg tylko wewnętrzny, wyczarować kapitały dla zasilenia życia gospodarczego. Byłoby to zapewne bardzo „proste“, szkoda tylko, że byłyby to pieniądze zupełnie fikcyjne, wywołałyby wielki zamęt w obiegu i inflację.

P. premjer zapowiedział obniżenie budżetu na r. 1926 poniżej 2 miljardów.

::o::

Drożyzna.

WEDŁUG ŁÓDZKIEJ KOMISJI STATYSTYCZNEJ, KOSZTA UTRZYMANIA W ŁODZI ZMNIEJSZYŁY SIĘ O 0,75 PROC.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi stwierdziła, że, w porównaniu z miesiącem lipcem, koszty utrzymania w miesiącu sierpniu zmniejszyły się o 0,75 proc.

MLEKO.

W dalszym ciągu obowiązuje cena hurtowa mleka niezbieranego surowego w wysokości 29 gr. i detaliczna w wysokości 32 gr. Mimo to można dostać mleko po 28 gr., a nawet po 25 gr. za litr. (—).

NOWY CENNIK TOWARÓW MĄCZNO-KOLONJALNYCH.

Na posiedzeniu przedstawicieli większych firm handlujących towarami mączno - kolonjalnemi ustalono nowy cennik obniżający ceny następujących artykułów: kawy palonej „Rio“ z 7 zł. do 6 zł. 60 gr., kawy „Santos“ z 8 zł. do 7 zł. 60 gr., mąki pszennej 50 proc. z 64 gr. do 58 gr., 60 proc. z 46 gr. do 42 gr., żytniej 50 proc. z 40 gr. do 39 gr., kaszy manny z 85 gr. do 82 gr., kaszy krakowskiej z 92 gr. do 90 gr., maczku z 1 zł. 30 gr. do 1 zł. 25 gr., perłowej funtówki z 78 gr. do 66 gr., pęczaku i kaszy jęczmiennej z 52 gr. do 48 gr., gryczanej białej z 72 gr. do 70 gr., łamanej z 65 do 62 gr. i kaszy gryczanej palonej z 85 gr. do 80 gr. wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Ceny wszystkich innych artykułów objętych omawianym cennikiem pozostają bez zmiany. Nowy cennik obowiązuje aż do odwołania i stosowany jest od 10 września. (—).

Zgromadzenie Ligi Narodów.

GENEWA, 10 września, godz. 7 wiecz. (tel. wł.). Mowa Chamberlaina była powtórzeniem starych komunałów o charakterze narodowym angielskim, ale i próbą wytłómaczenia się. Ważne było oświadczenie, że wszelki pakt nie może być ograniczony do jednego miejsca, ale musi uwzględniać wszelkie miejsca niebezpieczne. Szwed Unden wygłosił mowę socjalistyczną, zgodną z uchwałami marsylskiemi. Zgłosił wniosek uchwalenia ogólnej umowy arbitrażowej. Sytuacja nadal mglista. Krąży mnóstwo plotek, projektów, nieskoordynowanych planów i t. p.

J. S.

MOWA CHAMBERLAINA.

Genewa, 10 września. Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów Austen Chamberlain wygłosił doniosłą mowę, w której przedstawił stanowisko Wielkiej Brytanji w kwestji zabezpieczenia pokoju europejskiego. Minister angielski zwrócił uwagę na to, że Anglja tak ważną dla niej sprawę Mossulu oddała Lidze Narodów do rozstrzygnięcia a przez to złożyła dowód, że żywi do Ligi Narodów istotne zaufanie. Rząd angielski jest też gotów przyczynić się do dalszego wzmocnienia i rozwoju Ligi Narodów. Chodzi tylko o to, aby znaleźć najtrafniejsze ku temu środki. Opracowany przez poprzednie zeszłoroczne Zgromadzenie Ligi Narodów protokuł, mający na celu pokojowe rozwiązywanie międzynarodowych konfliktów, nie znalazł uznania ze strony obecnego rządu angielskiego, albowiem, jego zdaniem, zmierzał on nie tyle ku temu, ażeby usunąć przyczyny wojen i przez to uniknąć samych wojen, ile raczej ku temu, ażeby w razie wybuchu wojny, poskromiony został należycie ten, kto pokój złamał. Dlatego to rząd angielski na miejsce takiego protokułu o światowym zakresie działania proponuje odrębne umowy pomiędzy państwami, które pragną zagwarantować pokój na obszarach szczególnie zagrożonych. Takie umowy częściowe powinny mieć charakter czysto obronny, być przeniknięte duchem paktu Ligi Narodów oraz zawierane pod ochroną Ligi Narodów.

Mowa Chamberlaina była wielokrotnie przerywana gromkiemi oklaskami.

MOWA MINISTRA SZWEDZKIEGO.

Genewa, 10 września. (PAT.). Po Chamberlainie zabrał głos szwedzki minister spraw zagranicznych Unden, który podkreślił przywiązanie narodów skandynawskich do głównych zasad przyjętego w roku ub. protokułu w sprawie pokojowego załatwiania zatargów międzynarodowych i zaproponował następującą rezolucję: „Ponieważ byłoby rzeczą wielkiej wagi, gdyby wszystkie państwa przyjęły zasadę obowiązkowego arbitrażu dla załatwiania konfliktów międzynarodowych, Zgromadzenie uprasza Radę Ligi Narodów, aby odpowiednie postanowienia przyjętego w roku ub. przez V-te Ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów protokułu przekazała do ponownego zbadania komisji rzeczoznawców“.

SPRAWA KONTROLI FINANSOWEJ AUSTRJI.

Genewa, 10 września. (PAT.). Komitet finansowy Ligi Narodów ukończył swoje prace nad sprawą zniesienia kontroli finansowej Austrji, nie powziął jednak ostatecznej uchwały, którą odroczono do sesji grudniowej. Istnieje zamiar, ażeby ostateczne zniesienie kontroli finansowej w Austrji uzależnić od dwuch warunków: po 1) rząd austrjacki miałby oświadczyć zgodę na ewentualne wznowienie kontroli w ciągu najbliższych 10 lat w razie, gdyby budżet austrjacki się zachwiał; po 2) specjalny obserwator finansowy w Austrjackim Banku Narodowym pilnowałby interesów wierzycieli zagranicznych. W każdym razie z końcem 1925 r. nastąpi złagodzenie kontroli.

ZAPRZECZENIE FAŁSZYWEJ POGŁOSKI.

Genewa, 10 września. (PAT.). Wobec pogłosek, szerzonych przez rzymską „Tribunę“ o porozumieniu Mussoliniego z Niemcami, obiecującem poparcie żądań niemieckich w sprawie rewizji zachodnich granic Polski, korespondent PAT'a zwrócił się do wiceministra spraw zagranicznych, delegata Włoch w Lidze Narodów, Dino Grandi'ego, z zapytaniem o prawdziwość tej pogłoski. Wiceminister Grandi zaprzeczył jaknajkategoryczniej tej pogłosce, stwierdzając, że żadnych tego rodzaju rokowań nie prowadzono i że niema jakiegokolwiek porozumienia.

Odparcie zakusów Enpeeru.

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW SZPITALNIANYCH.

Wczoraj o godz. 7 wiecz. odbyło się zebranie robotników szpitalnictwa Magistratu m. Warszawy, zwołane do lokalu N. P. R.-owskich związków przy ul. Elektoralnej 21. Zebrani pomimo opozycji N. P. R. wybrali prezydjum składające się z tow. należących do Związku klasowego, t. j. tow. tow. Michalaka i Woźniaka. Po przemówieniu enpeerowca, przemawiał tow. Wysocki, który zobrazował destrukcyjną robotę t. zw. Związków Polskich pomiędzy robotnikami miejskimi, wskazując przedewszystkiem na kompletne zniszczenie organizacji robotniczej w Wydziale Wodociągów i Kanalizacji. Następnie zabrał głos inny enpeerowiec, napadając na P. P. S. i Związek klasowy.

Wreszcie udzielono głosu tow. Haupie, który potępił rozbijanie jedności robotniczej przez N. P. R. w najcięższej dla proletarjatu polskiego chwili i sprostował kłamstwa enpeerowskie. Tow. Haupa odczytał rezolucję następującej treści:

Zebrani dnia 10 września r. b., pracownicy Wydz. Szpitalnictwa m. st. Warszawy uchwalają następującą rezolucję:

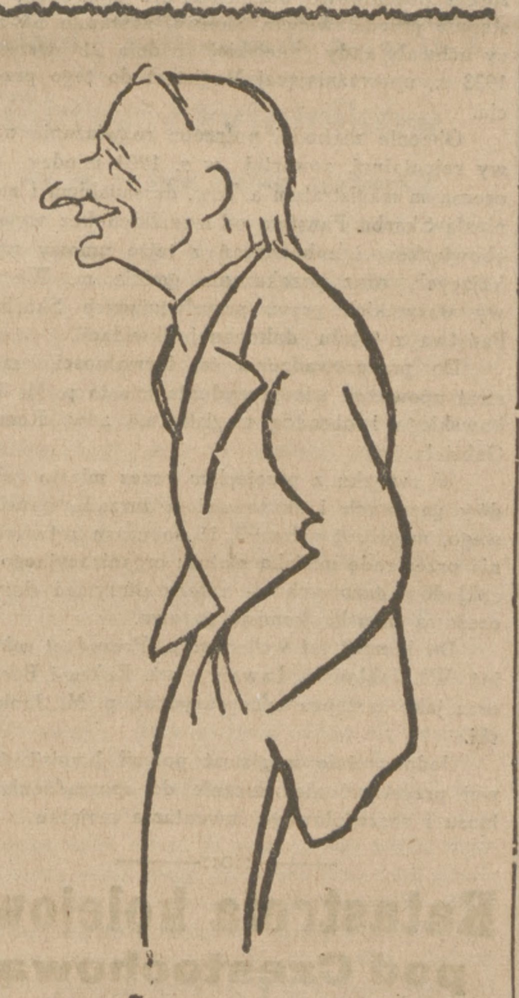
1) zebrani stwierdzają, że Związek N. P. R. jest niesumiennym rozbijaczem ruchu robotniczego na terenie Magistratu, jak to wykazuje smutny los robotników Wydz. Wodociągów i Kanalizacji,

2) zebrani stwierdzają, że Związek klasowy prac. inst. użyt. publ. w Polsce skutecznie i z wytężoną energją prowadzi sprawy robotników miejskich, a zwłaszcza szpitalnianych, dla których między innemi zdobyczami zdołał wywalczyć ważne prawo 4-ch dni odpoczynkowych w miesiącu,

3) zebrani uroczyście potępiają poczynania N. P. R. i t. zw. Związków Polskich, dążących do rozbicia jedynej prawdziwej robotniczej organizacji zawodowej, jaką jest Związek Klasowy Warecka 7, i stanowczo się przeciwstawiają ogłupianiu klasy robotniczej przez N. P. R. i dążeniu do prowadzenia robotników miejskich na pasku N. P. R-ej demagogji politycznej,

4) zebrani uchwalają jednomyślnie stanąć jak jeden mąż pod czerwonemi sztandarami Związku Klasowego i walczyć w jego szeregach o lepsze jutro robotnicze. **Niech żyje solidarność robotnicza!**“

Zebrani przyjęli rezolucję długotrwałemi oklaskami i odśpiewawszy 2 zwrotki „Czerwonego Sztandaru“, opuścili salę, zapowiadając posiedzenie robotników szpitalnictwa na dzień 15 września o godz. 7 w lokalu Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ., ul. Warecka 7.



P. HENRYK STRASBURGER, komisarz Polski w Gdańsku, członek delegacji polskiej w Genewie.

Jak prasa chjeńska powitała Zjazd obszarników

P. Stroński w „Warszawiance“ oczywiście rozpływa się z zachwytu. Według niego, „tysiąc lat przeszłości“ wysiliło się na to, aby jako swój najpiękniejszy wyraz zrodzić ów Zjazd w Filharmonji (no i 66% opustu na biletach kolejowych powrotnych dla tych nędzarzy)... Ale „tysiącoletnie“ wawrzyny nie przeszkadzają temu, że obszarnicy są „nowoczesnymi rolnikami“, „umiejętnymi wytwórcami“, „pracownikami“, dobrodziejami Państwa.

Tak to pięknie na obrazku p. Strońskiego wyglądają zjadacze renty gruntowej.

„Rzeczpospolita“ podaje wywiady u p. Lubomirskiego i Jaroszyńskiego. Obaj stwierdzają polityczny charakter Zjazdu i dążenie do utworzenia stronnictwa obszarniczego, do którego p. Lubomirski zaprasza zresztą i „mniejszych rolników“, i inteligencję miejską i robotników. Zdaniem tego humorysty, dotychczas wszystkie Rządy polskie i stronnictwa były „*rewolucyjne*“, dopiero obszarnicy stworzą stronnictwo *ewolucyjne*...

„Kurjer Warszawski“ w art. p. Żwana stwierdza, że Polska, jak była dawniej, tak powinna pozostać Państwem szlacheckiem, trzeba tylko wprowadzić pewne „ulepszenia“. „To też Rząd, nasze ciała prawodawcze i całe społeczeństwo powinny otoczyć opieką te dwory, które Bogu dzięki ocalały i które i dziś stoją, jako strażnice naszych dawnych staropolskich uczuć i zwyczajów“...

„Gazeta Warszawska“ Zjazd powitała kwaśno. Wyrzuca ona obszarnikom, że nie zrozumieli dobrych intencji endeków, którzy starali się w Sejmie ustawę popsuć (G. W. pisze: ulepszyć), no i dbać będą, aby ustawa była wykonywana na korzyść obszarników. G. W. potępia „wybujałość i nieskoordynowane odruchy, których wiele w ostatnich tygodniach można zaobserwować na terenie ziemiańskim“. G. W. mówi „o sławnej już dzisiaj rypińskiej odezwie“, z której przytacza ustęp o „manifestacyjnem“ wygłodzeniu miast i ośrodków przemysłowych...

G. W. oświadcza wreszcie, że jeżeli Zjazd „da się użyć do agitacji politycznej, skierowanej całem swem ostrzem przeciw Związkowi (lud.-nar.)..., to z tego wynikną bardzo wielkie szkody“. Szkody te będą „niezbyt groźne dla Związku, lecz bardzo groźne dla ziemiaństwa“...

::o::

Zjazd obszarników

W wielkiej sali Filharmonji Warszawskiej rozpoczął się wczoraj od kilku miesięcy zapowiadany Zjazd obszarników z całego Państwa. Obszarników zjechało się mnóstwo. Zjazd ten ma być manifestacją przeciwko uchwalonej przez Sejm reformie rolnej, a zarazem ma na celu utworzenie „wielkiego“ stronnictwa obszarniczego.

Zjazd zagaił prezes Rady Naczelnej organizacji ziemiańskich ex - książę p. Kazimierz Lubomirski, który wygłosił przemówienie programowe.

Marszałkiem (!) honorowym zjazdu obrano przez aklamację również ex-księcia p. Ferdynanda Radziwiłła z Antonin, który się „godził“ onego czasu z rządem pruskim, ale oczywiście nie pogodzi się z reformą rolną.

Rzeczywistym przewodniczącym obrano prezesa C. T. R. p. Kaz. Fudakowskiego.

Obejmując przewodnictwo, p. Fudakowski podniósł, że zjazd nie może się ograniczać do stanowiska negatywnego, lecz przystąpić do pracy twórczej (!!).

Następnie pp. St. Godlewski, Miecz. Jałowiecki, Gustaw Świda i August Popławski wygłosili cztery referaty, które pomimo rozmaitych tytułów wszystkie obracały się dokoła reformy rolnej i, powtarzały po raz setny oklepane argumenty o upadku wytwórczości, o niemoralnej stronie reformy rolnej, o niezaspokojeniu wszystkich potrzebujących ziemi i t. p.

Oczywiście, że wśród uczestników zjazdu zwolenników wywłaszczenia nie było i wszystkie referaty były siarczyście oklaskiwane.

Referent p. August Popławski w swym referacie zatytułowanym „O kredytach“ ubolewał nad demokracją w Polsce, która nie umie uszanować „moralnego prawa mniejszości“. A w stosunku do reformy rolnej ziemiaństwo jest w mniejszości.

Oczywiście, oczywiście! O wiele lepsze były czasy, kiedy to mniejszość szlachecka mogła narzucić olbrzymiej większości pańszczyznę i poddaństwo.

Ostatni referat wygłoszony przez żubra kresowego p. Meysztowicza był napaścią na ustrój parlamentarny i wysławianiem ustroju **monarchistycznego.**

***

Biedni ziemianie korzystają z powrotnych ulgowych biletów kolejowych (tańszych o 66 proc.), specjalnie zorganizowane biuro wydaje uczestnikom zjazdu zaświadczenia dla przedstawienia kasie kolejowej. Lecz „ofiarom losu“ ulgi te nie wystarczają i piszący niniejsze słowa słyszał, jak grupa ziemian z Grójeckiego (kilka mil od Warszawy) narzekała, że ulgi przyznano tylko powracającym.

Dyskusja będzie się odbywała w sekcjach — tajnie. Na zjeździe **dyskusji nie będzie.** Rypińskie metody boją się światła dziennego...

Czasopisma nadesłane

36-ty numer „Bluszczu“ zawiera artykuł „W sprawie policji kobiecej“, artykuł polemiczny M. Kuncewiczowej p. t. „Jeszcze o kobiecości“, szkic R. M. Blutha „O moskiewskiem narzeczeństwie Mickiewicza“, „Notatki psychologiczne“ M. Grossek - Koryckiej, poezje Anny Słonczyńskiej, nowele Conrada „Z powodu dolarów“, „Piękna Pamela“, K. Bielańskiej, „Zatrzymany zegar“ Miłaszewskiej. W dodatku książkowym „Bluszcz“ drukuje powieść Vivanti p. t.: „Najatripudians“.

::o::

Curiosa.

„Ściąganie" 1 grosza.

Wychodzące w Pińsku „Nowiny Kresowe" podają takie kwiatki z niwy naszej biurokracji:

„Na mocy tytułu wykonawczego Sądu Pokoju w Stolinie dn. 16 października 1924 r. Nr. 825/23 ściągnięto na rzecz nadleśnictwa od Nestera Samujlika ze wsi Owsiemiarowo, gm. Radczyckiej, sumę 1 grosz (jeden grosz) tytułem odszkodowania za zdefraudowane drzewo. Protokuł Nr. 252. Pismo Komornika Sądowego na pow. Stoliński dn. 29 maja Nr. E 436/25.

Mocą tytułu wykonawczego Sądu Pokoju w Łahiszynie Nr. 262/267 od Matrony Parczuk i Bazylego Rusaka ze wsi Kletno, gm. Porzeckiej, ściągnięto na rzecz nadleśnictwa kwotę 4 gr. (cztery gr.). Protokuł Nr. 359/23, kwit Nr. 332 dn. 8 sierpnia 1924 r.

Wyrokiem Sądu Pokoju III okręgu w Pińsku z dn. 18 marca 1924 r. Nr. 191 od Demiana Łukjanczuka i Stefana Marynczyka ze wsi Ochowo, gm. Żabczyckiej ściągnięto na rzecz nadleśnictwa 1 gr. (jeden gr.) tytułem odszkodowania za zdefraudowane drzewo. Protokuł Nr. 676/23, kwit Nr. 311 dn. 25 lipca 1924.

A ile pieniędzy zmarnowano na to ściąganie jednego, a najwyżej czterech groszy?!

Oficerowie rezerwy przeciwko reformie rolnej!

Jak donosi „Polska Zbrojna", do min. spraw wojsk. zgłosiła się delegacja Zjazdu oficerów rezerwy, który to Zjazd odbył się 6 i 7 b. m. we Lwowie, i wręczyła mu rezolucje zjazdu.

Wśród tych rezolucji na pierwszem miejscu jest rezolucja przeciwko reformie rolnej! W rezolucji tej czytamy, że „ziemia polska pod żadnym pozorem nie może przechodzić w ręce obce", że żadne ustawy nie mogą stać na przeszkodzie „nabywaniu ziemi przez oficera i szeregowca polskiego", że nie wolno pozbawiać pod żadnym pozorem własności ziemi oficerów i szeregowców lub ich rodziców (!)", że wreszcie „ustawodawstwo musi utrzymać taką formę gospodarstw rolnych, która by nam zabezpieczyła maksymalną produkcję" (ze względu na wyżywienie armji podczas wojny)...

Wszystko to oczywiście należy do zadań — związku oficerów rezerwy, który na innem miejscu uroczyście odżegnywa się od polityki!... Jakże zabawne są te groźne oświadczenia w duchu b. pruskiego kastowego militaryzmu o nietykalności majątków ziemskich oficerów i ich rodzin!

Tak wygląda polityka tych panów, zarzekających się polityki i protestujących „przeciwko napaściom na Rząd i ministra spraw wojsk".

„Polska Zbrojna" nie podaje, co p. min. Sikorski odpowiedział na tę rezolucję.

STOW. DOM LUDOWY W WARSZAWIE.

Zarząd Domu Ludowego zwraca się do towarzyszów, płacących, według złożonej deklaracji składki na Dom Ludowy, by inkasentów Domu Ludowego nie zmuszali do kilkakrotnego chodzenia po pieniądze; tembardziej, iż inkasenci pracują dla Domu Ludowego bezpłatnie, po godzinach pracy zawodowej.

Zarząd wzywa wszystkich zalegających ze składkami, aby w miesiącu wrześniu zaległe składki popłacili, ze względu na terminy płatności Stow. Dom Ludowy, przypadające na 1 października.

Zarząd będzie gorąco wdzięczny towarzyszom, którzy, nie czekając na przyjście inkasenta, sami pofatygują się do biura, Al. Jerozolimskie 6, godz. 5—7, dla zapłacenia składki.

ZARZĄD STOW. DOM LUDOWY.

Wiadomości z Łodzi

CENY TOWARU, WYDAWANEGO ROBOTNIKOM PRZEZ WIDZEWSKĄ MANUFAKTURĘ, MAJĄ BYĆ OBNIŻONE O 20 PROC.

Z powodu zatargu, wynikłego w „Widzewskiej Manufakturze" wskutek praktyk tej firmy, płacącej robotnikom towarem, obliczanym o 20 proc. drożej, niż ceny w sklepach, fabryka nieczynna była przez 2 dni: w poniedziałek i wtorek.

Jak donoszą pisma łódzkie, firma ma obniżyć ceny towaru (wydawanego robotnikom zamiast 2 dniówek) o 20 proc., a tem samem zatarg zostałby zlikwidowany.

———::ooo::———

Sprawy skarbowe

Wpływy z danin i monopoli.

Trzecia dekada sierpnia zaznaczyła się zwiększonym wpływem podatków bezpośrednich oraz zysków z monopoli, ogółem bowiem wpłynęło z danin i monopoli w 3-ej dekadzie sierpnia 37,4 milj. zł., gdy w 3-ej dekadzie lipca wpływ ten wynosił 33,8 milj. zł. Podatki bezpośrednie dały w tej dekadzie sierpnia 11,6 milj. zł., monopole zaś 20,2 milj. zł., gdy w 3-ej dekadzie lipca podatki bezpośrednie — 10,3 milj. zł., monopole zaś 16,2 milj. zł.

Wzmógł się znacznie w ciągu całego m. sierpnia wpływ z podatku gruntowego, który dał 1,9 milj. zł., gdy w lipcu 1,4 mil. zł.

Kredyty budowlane.

Do chwili obecnej Centrala Banku Gospodarstwa Krajowego wydała 309 pożyczek na ożywienie ruchu budowlanego na sumę ogólną 16 milj. zł.; Oddziały Banku Gosp. Krajowego wydały na ten cel 200 pożyczek na sumę 7,1 milj. zł.

Ogółem do dn. 10 b. m. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał na cele budowlane 515 pożyczek na sumę **23,1 milj. zł.**

———::o::———

Poseł Łańcucki
skazany za przemówienie na 3 lata ciężkiego więzienia!

Łódź, 10 września (telefonem). Dziś o godz. 10 wiecz. po całodziennej rozprawie sąd okręgowy w składzie: przewodniczący Witkowski, sędziowie Illinicz i Frasz wydał wyrok skazujący pos. Łańcuckiego za wygłoszoną przezeń mowę w Pabjanicach na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw!

Oskarżał prok. Markowski, który domagał się, by Sąd zastosował przy wyrokowaniu art. 129 k. k., co zostało uwzględnione.

Obronę wnosili adwokaci Duracz, Landau i Breiter.

Wyrok powyższy jest nowym dowodem, jak konieczną rzeczą jest wprowadzenie sądów przysięgłych. Pos. Łańcucki napewno nie przemawiał w Pabjanicach ostrzej niż w Przemyślu, a jednak sąd przysięgłych w Przemyślu uniewinnił go, gdy sąd okręgowy w Łodzi wydał wyrok skazujący pos. Łańcuckiego na 3 lata ciężkiego więzienia!

———::o::———

Przejęcie przez miasto zakładów gazowych

Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego w stosunku do „Kontynentalnego T-wa gazowego w Dessau", zgodnie z traktatem Wersalskim i umową, zawartą z temże Towarzystwem w r. 1904, Skarb Państwa przekazał obecnie magistratowi m. Warszawy zakłady gazowe, wraz z wszelkimi obowiązkami, jakie z tytułu tego przejęcia mogą wypływać.

Przejęcie zakładów gazowych przez miasto, po kilku latach gospodarki tymczasowej pod nadzorem początkowo administratora sądowego, następnie przedstawiciela Skarbu, nastąpiło na mocy uchwały rady miejskiej z dnia 21 września 1923 r., upoważniającej Magistrat do tego przejęcia.

Obecnie zachodzi potrzeba rozwiązania umowy rejentalnej, zawartej w r. 1904 między ówczesnym magistratem a Tow. dessauskiem i zwolnienia Skarbu Państwa od wszelkich bez wyjątku obowiązków i zobowiązań z tejże umowy wynikających, oraz przekazania gminie m. Warszawy wszystkich praw, przysługujących Skarbowi Państwa z tytułu dokonanej likwidacji.

Do przeprowadzenia tej formalności, magistrat upoważnił wiceprezydenta miasta p. M. Jankowskiego i obrońcę magistratu, adw. Romana Gabriela.

W związku z przejęciem przez miasto zakładów gazowych i skasowaniem zarządu państwowego, magistrat uchwalił, iż do czasu zatwierdzenia przez radę miejską statutu organizacyjnego dla zakładów gazowych — należy utrzymać dotychczasową miejską komisję gazową.

Do komisji tej wchodzą: p. Prezydent miasta, inż. Wł. Jabłoński, Ławnicy: inż. Ruksz i Baryka, oraz jako zastępca wiceprezydent, p. M. Jankowski.

Jednocześnie magistrat polecił komisji gazowej przystąpić niezwłocznie do sporządzenia bilansu i szczegółowego inwentarza majątku.

———::o::———

Katastrofa kolejowa pod Częstochową.

MASZYNISTA, POMOCNIK I 2 KONDUKTORÓW RANNYCH.

We dworek o godz. 6 rano na stacji Błeszno, pod Częstochową pociąg pospieszny towarowy wpadł na pociąg wołowy, idący od strony Piotrkowa.

W jednej chwili stanęła spiętrzona góra, składająca się z parowozów i wagonów. Wezwano natychmiast pomoc z Częstochowy.

Ciężkie rany odnieśli maszynista z Piotrkowa, Aleksander Lipiński, oraz jego pomocnik Koperski. Lżej ranni są dwaj konduktorzy.

Powodem wypadku było przejechanie sygnału wjazdowego przez maszynistę pociągu.

———::o::———

Miła zabawa

Kierownik cegielni Rossocha (Rawa Mazowiecka) zabawia się strzelaniem w kierunku... mieszkań robotniczych.

Centr. Zw. strycharzy donosi:

Komunikują nam z Rawy Mazowieckiej, iż kierownik cegielni Rossocha w gminie Wałowice niejaki p. Gitek (właścicielem cegielni jest p. J. Czarnecki) — będąc pijany, zabawia się strzelaniem z rewolweru z okien kantoru, w biały dzień, w stronę — gdzie pracują ludzie, jak również w kierunku mieszkań robotniczych, gdzie po podwórzu chodzą żony i dzieci robotników.

Tego rodzaju „zabawa" odbywa się nie poraz pierwszy i może z łatwością doprowadzić do nieszczęścia.

Byłoby pożądane, aby władze bezpieczeństwa zainteresowały się zachowaniem p. Gitka.

———::o::———

KRONIKA PARLAMENTARNA.

KOMISJA SENACKA O BEZROBOTNYCH PRACOWNIKACH UMYSŁOWYCH.

Senacka komisja gospodarstwa społecznego obradowała wczoraj nad projektem noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Po referacie sen. Smólskiego (Ch. D.) komisja przyjęła zmianę, rozciągającą obowiązek Skarbu Państwa do udziału w wysokości 50 proc. wkładek na rzecz funduszu bezrobocia także na pracowników umysłowych. Wskutek przyjęcia tej zmiany sen. Smólski zrzekł się referatu, który powierzono sen. Pułaskiemu (Z. L. N.). Sen. Smólski motywował swój krok niemożnością ponoszenia przez Skarb tak wielkiego ciężaru.

Z KOMISJI SENACKICH.

Komisja skarbowo-budżetowa po wysłuchaniu expose Premjera podjęła dyskusję nad projektem ustawy o inspekcji kolejowej, odkładającej dyskusję nad expose do przyszłego wtorku. Projekt ustawy o inspekcji kolejowej przyjęto ze zmianami, zaproponowanemi przez referenta tow. Siedleckiego.

Następne komisja uchwaliła, by referenci poszczególnych częśoi budżetu na r. 1925 zajęli się opracowaniem odpowiednich części sprawozdania Najw. Izby Kontroli Państwa i by w ciągu 6 tygodni przedstawili komisji referaty.

Senacka komisja prawnicza obradowała na podstawie referatu s. Glogiera (Ch. N.), nad projektem ustawy o wstrzymaniu wykonania kar za przestępstwa leśne w województwach: arszawskiem, wileńskiem i lubelskiem. Komisja zmieniła projekt w tym sensie, że upoważniła sądy do wstrzymywania wykonania kar.

———::ooo::———

KRONIKA POLITYCZNA.

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH.

Wczoraj po południu odbyła się w pałacu Prezydjum Rady Ministrów wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego pomiędzy Polską a Grecją, zawartego 17 kwietnia r.b . Wymiany dokumentów ze strony polskiej dokonał w zastępstwie ministra spraw zagranicznych premjer Grabski, a ze strony greckiej charge d'affaires Yannes.

U PREMJERA.

Premjer Grabski przyjął wczoraj Min. Spraw Wewnętrznych, Raczkiewicza, który po urlopie objął wczoraj urzędowanie, oraz odbył konferencję z Min. Sprawiedliwości Żychlińskim w sprawach resortowych. Następnie Premjer przyjął biskupa stanisławowskiego obrz. unickiego ks. Chomyszyna oraz prezesa rady nadzorczej Banku Handlowego w Warszawie p. Antoniego Wieniawskiego.

PRZEMYSŁOWCY GÓRNOŚLĄSCY U PREMJERA.

Premjer Grabski w towarzystwie min. Klarnera, prezesa Banku Polskiego, Karpińskiego, naczelnika wydziału dewizowego Min. Skarbu Barańskiego i radcy Min. Skarbu Traude odbył konferencję z delegacją przemysłowców górnośląskich w osobach pp.: Kiedronia, Nosowicza i dyr. Faltera.

Dyr. Falter przedstawił obszerny memorjał o trudnościach przemysłu górnośląskiego, wywołanych brakiem środków obiegowych i ograniczeniem kredytu

Memorjał żąda pomocy kredytowej zwłaszcza przez podwyższenie redyskonta w Banku Polskim W wyniku dyskusji prezes Banku Polskiego p. Karpiński uznał powiększenie redyskonta za niemożliwe, obiecał jednak życzliwie rozpatrzeć projekt przyjścia z jednorazową pomocą kredytową tym przedsiębiorstwom przemysłowym, które będą mogły Bankowi Polskiemu oddać wzamian dewizy.

***

(PAT.). Wobec nieścisłych wiadomości, jakie ukazały się w prasie, jakoby p. minister kolei, inż. Kazimierz Tyszka, wniósł na Radę Ministrów projekt ustawy o głównej inspekcji kolejowej, Min. Kolei komunikuje, że projekt tej ustawy opracowany został na terenie Sejmu, z inicjatywy poselskiej i w obradach sejmowej Komisji komunikacyjnej przedstawiciele p. Ministra Kolei brali udział. Obecny projekt ustawy o głównej inspekcji kolejowej, przyjęty przez Sejm, znajduje się na porządku dziennym obrad Senatu.

TELEGRAMY

VI Zgromadzenie Ligi Narodów

KOMISJA DRUGA.

Genewa, 10 września. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu 2-ej komisji, zajmującej się sanacją finansów węgierskich, po oświadczeniu delegata Węgier, zabrał głos delegat polski, min. Sokal, wyrażając zadowolenie z powodu rekonstrukcji finansowej Węgier. Minister wyraził przekonanie, że byłoby celowe szersze omówienie zagadnień finansowo - gospodarczych i społecznych, związanych ze stabilizacją finansową Węgier, ze względu na uderzający fakt, że zjawiska widoczne na Węgrzech, łącznie ze stabilizacją finansową, dają się zauważyć również i w innych państwach. Sugestja polska została poparta przez innych delegatów, a w pierwszym rzędzie przez delegata Anglji i Francji. Loucheur, popierając gorąco propozycję polską, złożył w imieniu delegacji francuskiej oświadczenie, iż ma zamiar przedstawić na Zgromadzeniu rezolucję, mającą na celu zwołanie konferencji międzynarodowej do rozpatrzenia zagadnień natury finansowej i gospodarczej pod kątem widzenia międzynarodowej sytuacji gospodarczej.

KONFERENCJE MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Genewa, 10 września. (PAT.). Wczoraj minister Skrzyński konferował z min. Beneszem, a następnie prowadził rozmowę z min. Chamberlainem, z którym omawiał sprawę paktu i protokułu. Minister jest z wyniku rozmów zadowolony.

Rozmowa z delegatem niemieckim, Lewaldem, dotyczyła sprawy rokowań handlowych. Lewald oświadczył dziennikarzom niemieckim, iż ma nadzieję, że po powrocie do Berlina, dokąd jedzie jutro, będzie mógł przedstawić kompromisowe wnioski niemieckie.

Dziś rano odbędzie się drugie posiedzenie konferencji państw bałtyckich.

W wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Petit Parisien" Painleve oświadczył, iż uważa, że po ustaleniu treści paktu reńskiego muszą być poruszone sprawy Wschodu Europy i Czechosłowacji, które winny być omawiane równolegle, choć oddzielnie, z tem jednak, że obie decyzje muszą być powzięte jednocześnie.

WYJAZD P. STRASBURGERA DO GENEWY.

Gdańsk, 10 września. (PAT.). Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Strasburger wyjechał dzisiaj przed południem do Genewy w celu wzięcia udziału w obradach Rady Ligi Narodów, dotyczących spraw polsko-gdańskich.

Przed Konferencją ministrów spraw Zagr. państw Sojuszniczych i Niemiec

Berlin, 10 września. (PAT.). „Vossische Zeitung" donosi, że jakkolwiek rząd niemiecki nie posiada jeszcze oficjalnego zaproszenia na konferencję, to jednak już obecnie prowadzi on nieoficjalnie z rządami państw sojuszniczych żywą wymianę zdań na temat programu przyszłej konferencji. Według informacji dziennika, rządy państw sojuszniczych życzą sobie, aby łącznie z konferencją w sprawie paktu reńskiego rozpoczęły się rokowania w przedmiocie traktatu rozjemczego między Niemcami a Polską i Czechosłowacją. Rząd niemiecki zaś wystąpił ostatnio z propozycją, aby program konferencji nie był ograniczony tylko do spraw, tyczących paktu reńskiego, lecz aby w wyniku konferencji podpisany został pakt wstępny, który byłby następnie przedstawiony do ratyfikacji parlamentom krajów zainteresowanych. W razie przyjęcia propozycji niemieckiej, w konferencji wzięliby udział nietylko ministrowie spraw zagranicznych, ale także i premierzy. Propozycja niemiecka jest obecnie przedmiotem rozmów z rządami państw sojuszniczych. „Berliner Tageblatt" daje do zrozumienia, że rząd niemiecki będzie się starał, aby pakt reński, kwestja wejścia Niemiec do Ligi i traktaty rozjemcze z Polską i Czechosłowacją, były traktowane niezależnie.

Wiedeń, 10 września. (PAT.). Jak donosi „Neue Freie Presse", w kołach delegatów sojuszniczych słychać, że Baldwin weźmie udział w pierwszych posiedzeniach konferencji ministrów w Lozannie. Poza-

tem obiega również pogłoska, że Painleve przed końcem sesji Zgromadzenia Ligi Narodów przybędzie ponownie do Genewy, a następnie uda się do Lozanny.

Wiedeń, 10 września. (PAT.). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Genewy, że wręczenie zaproszenia Niemiec na konferencję ministrów spraw zagranicznych nastąpi prawdopodobnie w sobotę lub w poniedziałek przez ambasadora francuskiego w Berlinie.

O UDZIAŁ WŁOCH.

Genewa, 10 września. (PAT.). Korespondent PAT. dowiaduje się z kół włoskich, że wczoraj zwrócono się do delegacji włoskiej z zapytaniem, czy podpisze ona list do ministra Stresemanna, przyłączając się oficjalnie do proponowanej konferencji ministrów spraw zagranicznych, czy też pozostanie nadal w charakterze obserwatora. Wobec postawienia takiego zapytania, senator Scialoja zwrócił się o instrukcje do Rzymu. Dziś po południu oczekiwana jest odpowiedź rządu włoskiego.

Kongres Trade Unionów

Londyn, 10 września. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Kongresu Trade Unionów w Scarborough powzięto rezolucję, upoważniającą Radę Generalną do wprowadzenia esperanto, jako języka oficjalnego w stosunkach międzynarodowych Trade Unionów. Po przyjęciu tej rezolucji przedstawiciel sowieckich związków zawodowych, Tomskij, poprosił o głos. Delegat sowiecki w krótkiem przemówieniu przychylił się do uchwały i wyraził nadzieję, że Kongres zdoła zacieśnić węzły przyjaźni między klasą pracującą obu krajów. Wreszcie Tomskij zilustrował postęp w dziedzinie organizacji zawodowej na terytorjum sowieckiem, mówiąc, że jakkolwiek postęp w tej dziedzinie idzie krokiem bardzo powolnym, mimo to jednak robotnicy i włościanie przystosowali się w znacznej mierze do nowych stosunków.

Strajk marynarzy angielskich

Londyn, 10 września. (PAT.). Reuter. Z Melbourne donoszą, że strajkujący marynarze i robotnicy oświadczyli, iż wdrożone przeciw nim dochodzenie sądowe może mieć jedynie skutek wręcz przeciwny i wywoła jeszcze bardziej stanowczą decyzję kontynuowania strajku. W Sidney policja, która otrzymała rozkaz wykonania wyroków sądowych przeciwko strajkującym, zdołała dotąd zaaresztować zaledwie 1 ze strajkujących.

Londyn, 10 września. (PAT.). Z Capetown donoszą, że minister pracy, Cresweld, otrzymał od sekretarza związku marynarzy i palaczy depeszę z zawiadomieniem, iż związek zdecydował zalecić strajkującym powrót do pracy.

Londyn, 10 września. (PAT.). Z Melbourne donoszą, że sądy tamtejsze skazały znowu 100 strajkujących na więzienie od 7 dni do 3 tygodni.

Strajk urzędników państwowych w Austrji

Wiedeń, 10 września. (PAT.). W czwartek 9 b. m. przed południem odbył się tu zapowiedziany od kilku dni trzygodzinny strajk demonstracyjny urzędników państwowych, którzy domagają się podwyższenia poborów. Około 10 tysięcy urzędników zgromadziło sie przed ratuszem, gdzie odbył się wiec.

Zaburzenia w Chinach

Szanghaj, 10 września. (PAT.). Jak podaje Reuter, grupa, złożona z 30 osób, urządziła na terytorjum cudzoziemskiem demonstrację, obrzucając policję kamieniami. Policja uczyniła użytek z broni palnej, przyczem 3 osoby zostały zabite. Władze francuskie wniosły protest do rządu chińskiego.

Katastrofa lotnicza

Budapeszt, 10 września. Na lotnisku Szombetheli z niewytłumaczonej dotychczas przyczyny, spadł z wysokości 800 m. samolot szkolny. Pilot i pasażer ponieśli śmierć na miejscu.

—::o::—

Wiadomości telegraficzne.

— W Rzymie wczoraj odbyło się otwarcie kongresu międzynarodowej fedracji b uczestników wojny.

— Charge d'affaires ambasady polskiej w Paryżu, Szembek złożył wczoraj na grobie Vivianiego wieniec, nadesłany przez sejm polski. Rene Viviani pochowany został wczoraj w miejscowości Seine — Port w pobliżu Melun.

— Wystawa w Wembley przyniesie półtora miljona funtów deficytu.

— „Daily Telegraph" donosi, że w Jokohamie i Tokio mnożą się coraz bardziej wypadki cholery.

— Kongres partji komunistycznej Rusi Przykarpackiej, który odbywał się w Munkaczu, został rozwiązany z powodu mowy posła Gatisa w sprawie komunistycznej autonomji.

— Z Wiednia dziś rano odleci do Lwowa na samolocie polskiej linji lotniczej „Aeerolloyd" wycieczka dziennikarzy austrjackich w celu zwiedzenia Targów Wschodnich.

— „Foreign Office" podaje do wiadomości tekst not, wymienionych między rządami angielskim i chińskim w kwestji przyszłej konferencji taryfowej i celnej.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie przy ul. Ciepłej 21 poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.

DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. 1 wojażera branży technicznej, 1 freblanki do szkoły, 1 freblanki z muzyką, 1 freblanki do 2-ga dzieci 1 specjalistki na kilimy i gobeliny, 21 agentów (ek) do sprzedaży różnych artykułów: odkurzaczy, wydawnictw społecznych, materjałów piśmiennych, wyrobów powroźniczych i ubrań szoferskich, 1 korespondentki francuskiej z maszyną, 1 wychowawczyni, 1 biuralistki-maszynistki z buchalterją, 1 ekspedjenta na galanterję, 1 bony.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 11 murarzy, 3 szklarzy, 2 cieśli, 10 mechaników telefonicznych, 4 pomocników telefonicznych, 3 ślusarzy na sznyty, 4 kotlarzy na maszynki pneumatyczne, 2 drykierów, 1 gisera na mosiądz, 1 tokarza - mechanika.

W Oddziale dla służby domowej: 80 służących.

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych. 41 dla ciężko poszkodowanych

W Oddziale dzielnicowym „Wola", Leszno 140: 1 cynkografa, 1 ślusarza - specjalisty na wagi dziesiętne i wozowe.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. 1 pielęgniarki do szpitala, 1 nauczycielki do przygotowania uczenicy do 4 klasy, 1 wychowawczyni z 4-klasowem wykształceniem do internatu, 1 wychowawczyni z francuskim i angielskim, 1 instruktorki do zawodowej szkoły krawieckiej 1 nauczycielki gimnastyki, 15 nauczycieli do szkół powszechnych z pełnemi kwalifikacjami, wyznania rzymsko-katolickiego, 15 lekarzy wolnopraktyk., 1 zarządzającej do internatu, 1 kierowniczki-wychowawczyni z ukończeniem kursów pedagogicznych, względnie seminarjum dla ochroniarek, 1 nauczycielki francuskiego, 2 pomocników gospodarczych, 1 pom buchaltera 1 technika do budowy kolejek.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 montera samochodowego, 2 specjalistów na motory spalinowe, 1 kowala - mechanika, 1 montera.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

WARSZAWSKI OKR. KOM. ROBOTNICZY P. P. S. wzywa Towarzyszów, zalegających z opłatą podatku partyjnego do natychmiastowego uregulowania należności lub jeśli są bezrobotnymi, do uzyskania oficjalnego zwolnienia przez dzielnice od opłaty podatku partyjnego.

Towarzysze zalegający z opłatą dłużej jak 3 (trzy) miesiące zostaną, zgodnie ze statutem partyjnym wykluczeni z liczby członków partji.

ODCZYT TOW. JAWOROWSKIEGO.

W niedzielę dn. 20 września 1925 r. o g. 11 rano w sali teatru Kamińskiego przy ul. Oboźnej, tow. poseł R. Jaworowski wygłosi odczyt n. t.

„TEROR JAKO ORĘŻ W WALCE POLITYCZNEJ".

1) Teror w ruchu robotniczym; 2) Teror w świetle teorji socjalistycznej; 3) Teror w byłym państwie carów; 4) P. P. S. a walka terorystyczna; 5) Komunizm a teror; 6) Teror a kara śmierci.

Słowo wstępne wypowie TOW. RADNY TADEUSZ SZPOTAŃSKI.

Bilety otrzymywać można w Sekretarjacie O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) od godz. 10—1 i od 5—7 pp.

Całkowity dochód przeznaczony na budowę Domu Ludowego w Warszawie.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska. Zapowiedziane posiedzenie Wydziału Socjalnego na dzień 13 b. m. nie odbędzie się.

W piątek dn. 11 b. m.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni — Wola. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wolskiej, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Ruch kult.-oświatowy.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.

Doroczne walne zebranie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się w Krakowie dn. 1 i 2 listopada z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego.
2. Praca wśród młodzieży.
3. Robotnicze szkoły praktyczne.
4. Praca na terenie związków zawodowych.
5. Koła samokształcenia.
6. Wybory 5-ciu ustępujących członków Zarządu Głównego.
7. Wolne wnioski.

Przypominamy, że w myśl statutu, wnioski winny być złożone Zarządowi Głównemu na dwa tygodnie przed walnem zebraniem.

Oddziały do dn. 20 b. m. winny nadesłać Sekretarjatowi Generalnemu sprawozdania z działalności w-g rozesłanego kwestjonarjusza.

Prezes Zarządu Głównego T.U.R.
(—) **Ignacy Daszyński.**
Sekretarz Generalny
(—) **Stefan Kopciński.**

Wznowienie prób Zespołu Śpiewaczego Żeńskiego przy Związku Zawodowym Pracowników Handl. Przem. i Biur. m. st Warszawy, Sienna 16, pod kierownictwem prof. Wł. Otto nastąpi we wtorek, dnia 15 b. m. o godz. 7 i pół wiecz., o czem zawiadamia Zarząd dotychczasowe członkinie i kandydatki, członkinie Związku, życzące kształcić się w śpiewie. Zapisy nowowstępujących w tym samym dniu przed próbą.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł.

Wycieczka na Stare Miasto. W niedzielę dn. 13 września odbędzie się zorganizowana staraniem Oddz. Warsz. T. U. R. wycieczka na Stare Miasto. Zbiórka o 11 rano przed Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66). Bilety w cenie 30 gr. (dla członków T. U. R. 20 gr.) do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. Wycieczkę prowadzi tow. Balcerkiewicz.

Głosy czytelników.

Jak się na kolei wypłaca remunerację.

Na Oddziale V-ym Drogowym została wypłacona przez Dyrekcję Warszawską w miesiącu sierpniu remuneracja, za doprowadzenie toru do porządku, za sprawne wykonywanie robót i szybkie zmienianie szyn, trzem nadzorcom drogowym, dwum zastępcom nadzorców i pięciu torowym. Nie byłoby w tem nic zdrożnego, gdyby ta remuneracja została wypłacona rzeczywiście pracownikom na to zasługującym, lecz tu, niestety, rzecz się ma przeciwnie.

W liczbie trzech nadzorców znajduje się p. Szymon Rajca nadzorca z Włocławka, były poseł, obecnie wielki działacz Z. Z. P., który tak gorliwie zajmuje się sprawami służbowemi, że podobno nie zna nawet podwładnych sobie pracowników, a czynności swe ogranicza do podpisywania papierków, zwaliwszy wszystko na barki swego zastępcy, który jednocześnie pełni obowiązki nadzorcy w Krośniewicach. Zato gorliwie oddaje się pracy w Z. Z. P., Sokole i innych „narodowo-robotniczych" organizacjach, wyjeżdżając na różne zjazdy i uroczystości i nie uważając nawet za stosowne wyjednywać sobie urlop. W teen sposób wielki działacz toruje sobie drogę do powrotu na fotel poselski. O torach zaś wie tylko tyle, że wogóle istnieją a przytem żadnych nadzwyczajnych robót w tym roku nie prowadził i szyn nie wymieniał. Jednak plecy w dyrekcji sprawiły, że pan Rajca otrzymał 75 złotych remuneracji.

Drugim z kolei pracownikiem, który za swą gorliwość otrzymał aż 100 złotych, jest pan Antoni Bajkowski, nadzorca w Żychlinie, kwalifikujący się już dawno do uwolnienia. O sprawności torów na jego odcinku świadczy fakt, że on jeden na dwuch stacjach wymienia w ciągu roku więcej krzyżownic i zwrotnic, niż 10 pozostałych nadzorców Oddziału razem. Godnym jego zastępcą jest p. Niebojewski. Całą za pracę biurową wykonywa za obydwuch kontraktowa djetarjuszka, p. Rutkowska.

Pozatem w liczbie torowych otrzymał remunerację torowy Adamiec, który rzeczywiście bardzo dużo pracował, ale na kursach nadzorców w Warszawie a nie na odcinku, a ze sprawnem wykonywaniem torów nie miał nic wspólnego. Ci zaś torowi, na barkach których sprawność wykonywania robót i konserwacja torów spoczywa, jak również cały szereg pracowników biurowych, pracujących w pocie czoła częstokroć w godzinach pozaobowiązkowych, zostali pominięci.

Dodać trzeba, że podziału remuneracji Dyrekcja dokonywa bezpośrednio, bez wiedzy Naczelnika Oddziału, który, jako bezpośredni zwierzchnik, najlepiej wie, kto na nią zasługuje.

Zet.

Prowincja.

Wyszków nad Bugiem

(Korespondencja własna).

Przodownik policji, Luniewski, bije spokojnych mieszkańców.

Dnia 7 b. m. miejscowy rzeźnik polecił robotnikom: Szymanikowi i Usemce, aby pojechali z towarem na odpust. Na Rynku wyszedł z restauracji pijany przodownik miejscowej policji, Luniewski, i zatrzymał jadących (jechali właśnie po towar) i pomimo, że mu wytłumaczyli, dokąd jadą i po co — wezwał posterunkowego i nocnego stróża i kazał im zrewidować wóz Szymaniaka i Usemki. W wozie nic nie znaleziono, pomimo to, przodownik zabrał obu robotników na posterunek. W komisarjacie przodownik uderzył Szymanika w twarz, poczem kazał mu zdjąć palto i bił go w dalszym ciągu (przy pomocy dyżurnego Ryfy) po twarzy i głowie, oraz kopał. Potem zapytał ironicznie: „a teraz gdzie pojedziesz: na odpust, czy do domu?". (Wydane Szymanikowi przez dr. Starkiewicza świadectwo lekarskie stwierdza istnienie znacznej ilości powierzchownych uszkodzeń cielesnych).

To brutalne obchodzenie się przodownika z niewinnym człowiekiem nie jest pierwszym faktem tego rodzaju. Bicie miejscowych obywateli przez przodownika Luniewskiego jest tu na porządku dziennym i na to chcemy zwrócić uwagę odpowiednich czynników.

Z pow. Miechowskiego

(Korespondencja własna).

Wiece tow. posła Kwapińskiego. Kilka słów o kontrolerze handlowym przy Urzędzie Skarbowym w Miechowie.

W dniu 6 b. m. odbyło się w **Książu Wielkiem** zgromadzenie posła Kwapińskiego przy bardzo licznym udziale słuchaczów.

W dniu 8 b. m. pos Kwapiński odbył zgromadzenie w **Słomnikach**, gdzie — tak, jak i w Książu — wysłuchano tow. posła z uwagą, dziękując za przyjazd i referaty.

Mamy tu w powiecie kontrolera handlowego przy Urzędzie Skarbowym (w Miechowie), który pozwala sobie na takie oto wybryki:

1) Dnia 7 sierpnia strzelał on z rewolweru do pijanego mieszkańca Słomnik, Józefa Janickiego.

2) W nocy z 8 — 9 sierpnia, wyszedłszy z restauracji w stanie nietrzeźwym, strzelał na ulicy z rewolweru na co policja nie reagowała, pomimo, że działo się to niedaleko posterunku policji państwowej.

3) W niedzielę, o godz. 10 wiecz., akurat przed zamknięciem restauracji, wpadł do restauracji Marji Gurbich, celem dokonania rewizji ksiąg Na uwagę zarządzającego restauracją, syna właścicielki, że o tej godzinie w święto nikt rewizji nie urządza i że księgi już są z zakładu na noc zabrane, zrobił on awanturę i kazał zarządzającemu na drugi dzień zgłosić się, celem usprawiedliwienia, do Urzędu Skarbowego w Miechowie, oddalonego o ,5 klm.

Tego rodzaju urzędnik znajduje się na stanowisku kontrolera przy Urzędzie Skarbowym.

—::o::—

Z sądów.

Proces ex-korporanta o defraudację.

Student Uuniwersytetu Warszawskiego, Stefan Słupecki, były prezes rady nadzorczej „Bratniej Pomocy" uniw. warszawskiego, korzystając z tego stanowiska i z zaufania, jakiem darzyły go szerokie koła społeczne, — przyjęty został do pomocy przy zbieraniu ofiar od różnych osób i instytucji na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Zaopatrzony legitymacjami i listą osób i instytucji, znanych z ofiarności, Słupecki podniósł: z Syndykatu rolniczego warsz. 500 zł., z banku cukrownictwa — 1000 zł., z firmy „Brytopol" — 500 zł., z banku związku ziemian — 500 zł., i wreszcie z wydziału ofiar „Kurjera Warszawskiego" 4068 zł. 45 gr., ogółem podjął 6.568 zł. 45 gr. Sumę tę S. uznał za stosowne wydać na własne potrzeby i rozrywki.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, iż S. już w r. 1923, będąc prezesem rady nadzorczej „Bratniej Pomocy" przywłaszczył sobie 219 zł. 40 gr. podniesionee wówczas z wydziału ofiar „Kurjera Warszawskiego", że we wrześniu 1924 r. Słupeckiego usunięto z korporacji „Patria", do której przez czas dłuższy należał, okazało się bowiem, że organizując raut akademickiego stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów, zainkasowane z rautu pieniądze przywłaszczył.

Gdy przyszło do rozprawy sądowej, S wykrętne dawał wyjaśnienia, a najcharakterystyczniejsze było to, że nie umiał, cy też nie chciał wskazać na co mianowicie obrócił przywłaszczone fundusze.

Również i koledzy oskarżającego badani jako świadkowie, nie mogli w tym względzie udzielić żadnych wskazówek.

Dopiero w „ostatnim słowie" oskarżony Słupecki, jakby oburzony tem, że koledzy niepochlebnie o nim się wyrażali i mocno zganił b. „prezesa" swego, rzekł: „Mylą się panowie koledzy: pieniądze wsiąkły do kas różnych restauracji, boć musiałem żyć na odpowiedniej stopie i dorównać, a właściwie przystosowywać się do trybu życia moich kolegów".

Sąd Okręgowy, pod przew. sędziego Krassowskiego, przy udziale sędziów: Chyczewskiego i Kulikowskiego, skazał Słupeckiego na zamknięcie w więzieniu, zastępującem dom poprawy na przeciąg lat dwóch, zaliczając na poczet orzeczonej kary areszt zapobiegawczy od dnia 19-go marca r. b.

(—)a).

Kurs złotego na giełdach zagranicznych

w dniu 10 b. m.

Zurych — 92.50
Berlin — —.—
Paryż — —.—
Wiedeń — 121.25 122.25
Praga — —.— —.—
Londyn — 27.50

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.85
Franki francuskie za 100—26.65
Funty angielskie za 1—28 07
Floreny holend. za 100—232 50
Kor. czesko—słow. za 100 -17.12
Franki szwajc. za 100—111.75
Korony austrjac. za 100 000—80 30
Liry włoskie za 100—22 60
Franki belgijskie za 100—25.07

::o::

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16.8, najniższa 6.5.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na zachodzie, południo-zachodzie i w środku kraju zachmurzenie przeważnie duże, drobne deszcze, na wschodzie i południo-wschodzie stopniowe pogarszanie się stanu pogody. Temperatura mało zmieniona, słabe, potem umiarkowane, wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

Rada Miejska. Pierwsze po wakacjach posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, 17 września. Najważniejsza komisja Rady, mianowicie finansowo - budżetowa, wznowi swe prace we wtorek 15 września.

Warszawa będzie zaopatrywała Pruszków w gaz. Powstał projekt dołączenia do warszawskiej sieci gazowej — Pruszkowa. Inicjatywę w tym kierunku podjął burmistrz m. Pruszkowa p. Józef Cichecki w porozumieniu z Dyrekcją Zakładów Gazowych w Warszawie, które w tym kierunku przyrzekły gminie Pruszkowa jaknajdalej idące współdziałanie. W tym celu przeprowadzony zostanie specjalny gazociąg z Gazowni na Woli. Zaoszczędzi to Pruszkowowi wyłożenia wielkich sum na budowę własnej gazowni.

Zebranie właścicieli sum hipotecznych, listów zastawnych, obligacji i t. p. W niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 4 i pół po poł. w sali Tow. Dobroczynności (Krakowskie Przedm. 62) odbędzie się zebranie właścicieli sum hipotecznych, listów zastawnych, obligacji i t. p. zwoływane przez Stowarzyszenia obrony wierzytelności.

Z Kasy Chorych m. Warszawy. W sobotę, dn. 12 b. m. o godz. 5-tej po południu odbędzie się otwarcie nowego podmiejskiego ambulatorjum Kasy Chorych m. Warszawy przy ul. Krypskiej nr. 7 w Grochowie II. W ambulatorjum tem będą czynne trzy gabinety lekarskie: ginekologiczny, zabiegowy i apteka, wygodna poczekalnia i biuro zapisów. Ponieważ ambulatorjum przy ul. Krypskiej zostało urządzone w domu, stanowiącym własność Kasy Chorych m. Warszawy, przeto istniała możność zastosowania wszelkich wzorowych urządzeń, mających na celu zapewnienie członkom jaknajlepszej pomocy lekarskiej. W związku z tem, naczelny lekarz ambulatorjum przy ulicy Krypskiej będzie zamieszkiwał na miejscu, służąc pomocą członkom w nagłych wypadkach.

Jednocześnie zostanie zamknięte dotychczasowe ambulatorjum przy ul. Grochowskiej nr. 145, jako zbyt szczupłe i nieodpowiadające wymaganiom.

Telefony na stacjach dorożek samochodowych. Obecnie toczą się pertraktacje między grupą oficerów rezerwy eksploatującą dorożki samochodowe i zarządem telefonów warszawskich w sprawie urządzenia telefonów na stacjach dorożek samochodowych w celu wzywania ich do domów, biur etc. Sprawa jest na dobrej drodze. Najtrudniejsza będzie podobno kwestja zorganizowania wszystkich właścicieli dorożek samochodowych w celu gremjalnego ich przystąpienia do zamierzonego przedsięwzięcia. Załatwienie niezbędnych urządzeń potrwa kilka miesięcy, wobec czego przypuszczać należy, że telefony na stacjach dorożek samochodowych czynne będą dopiero w przyszłym roku. Na stacji telefonów urządzona będzie specjalna centrala obsługująca omawiane telefony. W centrali tej za pomocą sygnalizacji elektrycznej wiadomo będzie na jakiej stacji są wolne dorożki samochodowe. Urzędniczki centrali, otrzymawszy zlecenie telefoniczne klijentów wysyłać będą dorożki samochodowe z najbliżej położonej stacji, łącząc się niezwłocznie z odpowiednią stacją dorożek. Inicjatorzy obawiają się tylko aby inowacja powyższa nie była wykorzystana przez ludzi złej woli, których w Warszawie nie brak. Obawiają się mianowicie, aby ludzie ci nie zechcieli wzywać dorożek samochodowych daremnie w celu spłatania figla swym znajomym etc. (—)

Sprostowanie szpitala św. Łazarza. W sprawie notatki podanej w wczorajszym „Robotniku" p. t.: „Szpital św. Łazarza wyrzuca chorego na ulicę", intendent wspomnianego szpitala p. Markowski informuje nas, że chory Jan Budrecki nie stosował się do przepisów szpitalnych.

Wobec tego, dr. Wernic, na oddziale którego Budrecki się znajdował, prosił zarząd szpitala o wypisanie chorego. Lekarz naczelny dr. Krysiński po zbadaniu chorego, zaopinjował, że stan zdrowia jego zezwala na leczenie ambulatoryjne. Jednak jeszcze przez dwa dni po wypisaniu chory przebywał w szpitalu. Po przeprowadzeniu do Urzędu Zdrowia, lekarze miejscowi zaopinjowali to samo, t. j., że Budrecki może leczyć się w ambulatorjum. Policja oddała chorego pod opiekę matki

WYPADKI:

Zaginiona. 15-letnia Helena Szymanikówna wyszła z domu, przy ul. Szklanej nr. 2 w Targówku dn. 30 ub. m. i dotychczas nie wróciła. Rysopis: blondynka, włosy strzyżone, oczy piwne, dobrej tuszy, twarz okrągła, ubrana w sukienkę granatową w kraty i czapkę granatową z daszkiem.

Epilog sprzeczki małżeńskiej W mieszkaniu własnym przy ul Tamka nr. 32 po sprzeczce z mężem targnęła się na życie przez otrucie esencją octową 39-letnia Apolonja Cubrzyńska, którą Pogotowie przewiozło do szpitala św. Łazarza.

Wypadki samochodowe. Na rogu ul. Wolskiej i Karolkowej samochód osobowy, który zdołał umknąć przejechał 10-letniego Jerzego Cezaka. Chłopca ze złamanym lewym obojczykiem i ogólnie potłuczonego przewiozło Pogotowie do szpitala im. Karola i Marji.

— Na rogu ul. Miodowej i Krak. Przedm pod auto - dorożkę nr. 646 prowadzoną przez kierowcę Stanisława Jaroszewskiego, dostała się Marja Płończyńska u której lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu i przewiózł do szpitala św. Rocha.

Wykrycie nadużycia. 18-letni Józef Weinkifer otrzymawszy z biura komitetu budowy instytutu radowego im. Curie-Skłodowskiej do sprzedaży bilety loteryjne, pieniędzy w sumie 293 zł. gr. 30 nie oddał komitetowi. Po upływie kilku tygodni buchalter wspomnianej instytucji Roman Grzegorzewski zatrzymał przechodzącego ulicą Weinkipera wraz z 19-letnią Marją Mrozowską i przyprowadził do XII-go komisarjatu. Tam okazało się, że Mrozowska sfałszowała świadectwo rekomendujące Weinkipera. Oskarżony zeznał, że pieniądze za sprzedane bilety skradziono mu. Sędzia pokoju zwolnił zatrzymanych do czasu sprawy.

Zabłąkany chłopiec. Przed dworcem Gdańskim zatrzymano zabłąkanego chłopca lat około 4, bruneta w ubraniu bronzowym, trykotowym, w pończochach i bucikach czarnych. Chłopca umieszczono w miejskim domu opieki dla opuszczonych dzieci przy ul. Ogrodowej nr. 27.

::o::

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Zygmunt August". Jutro „Carmen".

Teatr Narodowy. Jeszcze kilka dni „Codziennie o 5-tej". Wkrótce otwarcie sezonu komedją Fredry „Damy i Huzary".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Kinematograf życia".

W próbach komedja Wieniawskiego „Myszy bez kota".

Teatr Polski. Codziennie „Proboszcz wśród bogaczy".

Teatr Mały. Codziennie „Świt, dzień i noc".

Teatr Komedja. Codziennie „Dzień i noc" z Karolem Adwentowiczem w roli głównej.

Teatr Nowości. Codziennie „Córka za tysiąc franków".

Teatr Popularny. W sobotę premjera komedji Lakatosa p t.: „Apasz i pierściej z szafirem".

Teatr „Qui Pro Quo". „Bez koszulki".

Teatr „Perskie Oko". Codziennie rewja p t „Perskie Oko".

Bilety ulgowe do Teatrów i Kin. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia Związki i Stowarzyszenia o uzyskaniu ulg do następujących Teatrów i Kin: „Qui Pro Quo", „Komedja", Stylowy", „Corso", „Pan' i ‚Nowy'. Z wieloma innemi dyrekcjami prowadzone są pertraktacje o wyniku których członkowie będą zawiadomieni

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

WODEWIL — Cuda głębi morza.

Człowiek, przyzwyczajony do sensacyjno-sztucznych dramatów kinowych, szukający w ekranie wrażeń wstrząsających czy rozrzewniających, ze zdumieniem zobaczy w Wodewilu film, który nie może ani zatargać nerwami, ani podniecić, ani nawet rozczulić. Zobaczy zato dziwny, tajemniczy świat głębiny morskiej, dno oceanu, tajemnicze nieznane stworzenia, potwory morskie, zaczarowane ogrody korali i wodorostów.

W Wodewilu odpoczywa się po dramatach i komedjach i uczy się patrzeć na największe misterjum — cuda natury.

Dla pocieszenia wszystkich, co bez „treści" filmów nie uznają, dodać mogę, że treść dramatyczna, choć dość wątła, istnieje, tylko wobec naukowego zabarwienia obrazu wrażenie jej blednie.

Pod względem technicznym film ten jest niezmiernie ciekawy, gdyż przy robieniu zdjęć posługiwano się nowemi wynalazkami w tej dziedzinie.

Ciekawe i pouczające są obrazki, przedstawiające zdobywanie okazów fauny południowej dla ogrodów zoologicznych przez znakomitego myśliwego majora Allana. Zwłaszcza zajmująca jest walka ze lwem, którego przy pomocy samolotu mistrz bierze w niewolę.

Film lotniczy zasługuje na najwyższe uznanie, gdyż tak jego treść, jak i wykonanie nie pozostawiają nic do życzenia. Ika.

SPORT.

POCZĄTEK JUBILEUSZOWYCH ZAWODÓW K. S. POLONIA.

Mecz krakowskiej Wisły z Polonią.

W piątek dnia 11 b. m. serję trzydniowych imprez sportowych, organizowanych przez K. S. Polonia z okazji 10-letniego jubileuszu rozpoczyna o godz. 16.30 mecz Polonia — T. S. Wisła (Kraków). Składy obu drużyn będą następujące:

WISŁA Łukasiewicz
Kaczor Markiewicz
Wójcik Gieras Kotlarczyk
Adamek Czulak Reyman I Reyman III Balcer
zapasowi: Pychowski, Bajorek i Szpurna

Krygier Loth II Grabowski Tupalski Bułanow I
Loth III Loth I Hamburger
Bułanow II Czajkowski
Gros
POLONIA

Orkan — Promień.

W sobotę dn. 12 b. m. na boisku RKS Skra odbędzie się mecz towarzyski obu powyższych klubów. Spotkanie Orkan — Promień poprzedzą zawody rezerw tych klubów.

Boisko R. K. S. „Skra".

Niedziela, godz. 9 rano: Skra II — Makkabi II. Godzina 11: Warszawianka I — Makkabi I i godzina 2: Skra (Rez.) — Barkochba II. Godzina 4: Ascola I — Barkochba I.

Z. R. S. S.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych prosi wszystkie robotnicze Stowarzyszenia sportowe Polski o nadsyłanie mu swych adresów, oraz informacji o stanie towarzystwa w chwili obecnej. Adres Związku brzmi: Z. R. S. S. Warszawa, Al. Jerozolimskie 6 m. 3, pokój nr. 7.

***

Dziś o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Związku R. S S. zebranie komitetu okręgowego Warszawy.

***

Z. R. S. S. przypomina, iż zawody lekko-atletyczne w dalszym ciągu **odbędą się 19 i 20 września** nie zaś 12 i 13 jak to poprzednio ogłoszono.

***

Robotniczy sportowy komitet okręgowy Warszawy ukonstytuował się jak następuje: Przewodniczący tow. Wąsik, vice-przewodniczący Wł. Michałowicz, sekretarz: tow. Krukowski i skarbnik tow. Kucharczyk.

Atak samolotów na most Poniatowskiego.

W związku z zawodami i pokazami „Święta Wisły" w niedzielę 13 września r. b. Kierownictwo Marynarki Wojennej i Lotnictwo Wojskowe urządzają kombinowaną walkę i manewry szalup marynarki wojennej i eskadry samolotów. Szalupy uzbrojone w karabiny maszynowe i działka, wykonają manewr bojowy obrony wybrzeża i mostu Poniatowskiego od napadu eskadry samolotów, która nagłym pojawieniem się atakować będzie most, i wybrzeże. Samoloty uzbrojone będą, poza karabinami maszynowemi w pistolety i rakiety. Miejsce walki teren Wojskowego Klubu Wioślarskiego na Wiśle.

Sport zagranicą.

(przegląd tygodniowy).

PIŁKA NOŻNA.

Team Palestyny w Czechosłowacji: Morawska Makkabi pokonała reprezentacyjną drużynę Palestyny, w stosunku 3:1.

Sportowy spór Węgry — Włochy. Jak się dowiadujemy z Budapesztu, Węgierski Związek piłki nożnej ogłosił bojkot Włoch przez kluby węgierskie i wniósł skargę do F. I. F. A. z powodu „koperowania" graczy węgierskich przez kluby włoskie.

WAŻNIEJSZE WYNIKI PIŁKARSKIE ZAGRANICĄ:

Wiedeń. Vienna — Hakoah 4:1; Slovan — Admira 2:1; Rapid — Wacher 5:3; Sportklub—W. A. C. 1:1; Amatorzy — Rudolfsügel 1:1

M. T. K. — Amatorzy 2:2. Mecz Amatorzy — M. K. T., rozegrany w Wiedniu, zakończył się remisowym rezultatem 2:2.

Gra została przerwana na 8 minut przed końcem z powodu nieszczęśliwego wypadku, mianowicie słynny gracz Węgrów Orth złamał nogę.

LEKKA ATLETYKA.

Fenomenalny rekord Peltzera. Słynny lekkoatleta niemiecki dr Peltzer osiągnął na zawodach w Düsseldorfie, w biegu 500 mtr. świetny czas 1:03 bijąc o 4 mtr. amerykanina Stevensona. Wynik ten jest o 2,5 sek. lepszy od oficjalnego rekordu Lundgrena, a o 0,3 sek. lepszy od rekordu światowego Browna.

Wiadomość wymaga potwierdzenia, gdyż możliwa jest pomyłka telgraficzna.

Międzynarodowe zawody lekko-atletyczne w Brnie. Międzynarodowe zawody lekko-atletyczne z udziałem wiedeńczyków dały nast. rezultaty: 100 m. i 400 mtr. Vykoupil 11 s. i 51,8 s.; 800 m Makr 2:02.8; i oszczep — Jira 11.77, 40,30, i 50.00 Większość tych zawodników przybywa na zawody jubileuszowe Polonii w Warszawie dnia 12 i 13 b. m. Jak widać z wyników, zwycięstwa polskich zawodników są wątpliwe.

KOLARSTWO:

Nowy mistrz kolarski świata Meyer już zawodowcem. Jak prasa holenderska donosi mistrz świata w kolarstwie Jaap Meyer, ledwie zdobył tytuł mistrza, już rozstał się ze swojem dość wogóle problematycznem amatorstwem i zgłosił przystąpienie do Związku Zawodowców kolarskich.

TENNIS:

Francja bije Australję w meczu o puhar Davis'a. Rozgrywki o puhar Davis'a, między Francją i Australją przyniosły nast. wyniki: Paterson (A) — Lacoste 6:3, 6:4, 6:2; Bosotra (F) — Anderson 6:4, 6:3, 8:6; Bosotra — Paterson 4:6, 6:4, 6:1, 6:3; Lacoste i Bosotra contra Paterson — Hawkes 6:3, 4:6, 6:4, 3:6. Wobec tego, Francja prowadzi 3:1. Zwycięstwa stracić już nie może, gdyż pozostała jedna gra Lacoste — Anderson.

Francuzi zatem wchodzą do ostatecznej rozgrywki o puhar Davis'a z reprezentacją Stanów Zj. Am. Półn.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7